

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

**Ceny prenumeraty:**  
We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 60.— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 65.—  
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 70.—

**Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie na prowincji:**

**3 Mk.**

**Ceny ogłoszeń:**  
Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Nadesłane i nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobnie ogłoszenia 50 fen. za wyraz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:  
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Rekopisów nadsyłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakiłdem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Z zagadnień polityki zagranicznej.

### STOSUNEK DO FRANCJI.

Sejm ustawodawczy, uchwalając jednogłośnie zaraz w pierwszych dniach swej pracy, wezwanie do Rządu, aby przygotował projekt sojuszu z koalicją wykreślił naszej polityce zagranicznej tę linię wytyczną, jaką jedynie może zapewnić pomyślną przyszłość, siłę i dobrobyt naszemu Państwu. Uchwała ta była konsekwencją zrozumienia tego prostego i oczywistego faktu, że Polska, która powstała dzięki rozbięciu centralnego bloku państw niemieckich przez zwycięską koalicję, może rozwijać się i umacniać swój byt państwowy tylko przy poparciu tejże koalicji.

Kardynałna ta prawda była zrozumiała w chwili, gdy Sejm uchwalał wspomniane wezwanie do Rządu, także dla lewicy, a przynajmniej jej moc przekonująca była tak wielka, iż lewica nie miała odwagi wówczas przeciw niej wystąpić. Z biegiem czasu jednakże duch filoniemieckiego aktywizmu, pokutujący w jej łonie, uczynił ją śmielszą, to też chociaż obecnie nie może propagować jawnie zbliżenia do Niemiec — byłoby to bowiem po ostatnich wypadkach czemś nazbyt monstrualnym — to jednak, głównie za sprawą socjalistów, nie ukrywa bynajmniej swej niechęci dla koalicji. Takim duchem ożywiona lewica popiera chętnie usuwanie spraw polityki zagranicznej z pod kompetencji i kontroli Sejmu, a nawet za pośrednictwem swej prasy usiłuje spopularyzować zapatrywanie, że kompetencja w tej dziedzinie wogóle nie jest ustalona, gdyż Polska nie ma dotąd konstytucji, a więc znajduje się w stanie pewnego rodzaju „ex lex“.

Twierdzenie takie mogą wygłaszać tylko ludzie, którym „ex lex“, a więc stan anarchii, bezprawia i zamętu państwowego jest dogodny. Jest ono jednak absolutnie błędne, dopóki bowiem nie zostaje uchwalona konstytucja, mają moc bezwzględnie obowiązującą tymczasowe sesady konstytucyjne, zawarte w krótkiej uchwale Sejmu z d. 20 lutego 1919 poz. 225 dz. pr. p. nr. 19.

O bardzo ważnej tej uchwale zbyt często i zbyt pochopnie zapomina się nie tylko w prasie, ale także w sferach rządowych, dlatego też nie będzie rzeczniczką przypomnieć jej postanowienia. Otóż uchwała ta Sejm powierzył „dalsze sprawowanie urzę-

du Naczelnika Państwa Józefowi Piłsudskiemu na następujących zasadach:

1. Władzą suwerenną i ustawodawczą w Państwie Polskim jest Sejm Ustawodawczy; ustawy ogłasza Marszałek z kontrasygnacją Prezydenta Ministrów i odnośnego Ministra fachowego.

2. Naczelnik Państwa jest przedstawicielem Państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych.

3. Naczelnik Państwa powołuje Rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem.

4. Naczelnik Państwa oraz Rząd są odpowiedzialni przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu.

Dla każdego, kto nie tylko umie interpretować prawa, ale przede wszystkim ma uszanowanie dla prawa, nie może ulegać żadnej wątpliwości, że także w zakresie polityki zagranicznej Sejm jest jedynie kompetentną władzą uchwalającą. Naczelnik Państwa zaś i Rząd są, jak we wszystkich innych sprawach tak i w tej tylko czynnikami wykonawczymi, za czynności swe wobec Sejmu odpowiedzialnymi.

Dalszą konsekwencją owych tymczasowych postanowień konstytucyjnych jest, że uchwała Sejmu w sprawie sojuszu z koalicją, jako niecofnięta dotąd, a więc nadal obowiązująca, nie może być przez żaden czynnik pozasejmowy udaremniiona. Ponieważ jednak Rząd we właściwym czasie uchwały Sejmu nie wykonał i projektu sojuszu z koalicją do uchwały nie przedłożył, a tymczasem stosunki międzynarodowe na zachodzie uległy zmianie i ścisły związek państw koalicyjnych w tej formie, w jakiej powstał w czasie wojny światowej, faktycznie, choć nie formalnie, przestał istnieć, przeto obecnie nie może już być mowy o sojuszu z koalicją, ale z poszczególnymi państwami w skład jej wchodzącymi.

Z państw tych naturalnym sojusznikiem Polski była w przeszłości i jest obecnie przede wszystkim Francja. Jest nim zaś nie dla sentymentu, nie dla wrodzonej sympatii, łączącej oba narody, nie dla wspólnoty kultury i wielu cech psychiki zbiorowej, ale przede wszystkim z powodu łączności, a nawet wprost identyczności interesów politycznych. Ponieważ uniemożliwienie wojen zaborczych, o jakim marzył Wilson, tworząc Ligę Narodów, okazało się złudzeniem, wskutek czego przez długi czas jeszcze względna trwałość pokoju będzie musiała opierać się na działaniu t. zw. koncertu europejskiego, a więc na systemie równowagujących się wzajemnie bloków państwowych, najważniejszym zadaniem zarówno francuskiej, jak i

polskiej polityki jest zabezpieczenie się przed przyszłą odwetową wojną z Niemcami i niedopuszczenie do odrodzenia się mocarstwowej hegemonji Niemców nad światem. Jako jeden z najważniejszych środków wiodących do tego celu przedstawia się zapobieżenie współdziałaniu Niemiec z przyszłą Rosją bolszewicką, co ma również doniosłe znaczenie dla Francji i dla Polski.

Rozumiejąc w całej pełni wspólność dążeń narodów polskiego i francuskiego, Francja od pierwszej chwili, gdy wskutek upadku carskiej Rosji, została zwolniona od zobowiązań wobec swego dawnego sojusznika, całą mocą swego wpływu popierała wskrzeszenie Państwa Polskiego i to nie tylko jako państwa niepodległego, na co godzili się i godzą także inni członkowie koalicji, ale jako państwa wielkiego i potężnego, które mogłoby odegrać w stosunkach międzynarodowych rolę decydującą. Dlatego, z jedyntym wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego, gdzie Francja była związana umową z Czechami, zawarła jeszcze w czasie wojny światowej, podczas której sławetny Enkaer i socjaliści polscy robili wszystko, co możliwe, aby koalicję wroga wobec Polski usposobić, z tym jedyntym wyjątkiem we wszystkich sprawach terytorjalnych, które głównie dzięki zabiegom Anglii stały się sporne, mieliśmy Francję po naszej stronie. Tak było z Gdańskiem, Warmią i Mazowszem pruskim, także z Śląskiem Górnym i Galicją wschodnią. Także w sprawie naszych kresów wschodnich, wbrew rozmaitym liniom enkaerów, Francja nie ma nic przeciw temu, aby Wilno do nas należało i aby dalsza granica wschodnia biegła przez Baranowicze, Łuniniec, Sarny, wzdłuż Zbrucza, czyli, aby była zgodna z postulatami delegacji polskiej w Rydze. Polityczne i materialne przysługi jakie nam Francja oddała w czasie sierpniowego najazdu bolszewików na Polskę są zbyt wielkie i zbyt niedawne, aby je trzeba było przypominać. Stosunek jak najbardziej przyjazny dla Polski zachowuje Francja stale i konsekwentnie, nie jest to bowiem linja wytyczna tego czy owego gabinetu, ale linja wytyczna francuskiej konieczności międzynarodowej. Dlatego po tej drodze szedł Clemenceau i Millerand, dlatego po niej idzie i iść będzie polityczny arcyter ego Milleranda prezydent Leygues.

Wobec tylu teoretycznych i praktycznych dowodów identyczności interesów politycznych Francji i Polski, konieczność ścisłego przymierza naszego i konwencji wojskowej z Francją może być wątpliwa tylko dla kogoś, kto albo nie rozumie polskiej racji

## Sprawa Gdańska.

Głównym powodem dzisiejszej katastrofy dziejów jest przerost ekonomiczny Niemiec. Pod skrzydłami cesarstwa, po zdobyciu nowych terenów przemysłowych rosnąć zaczęło ogromnie szybko bogactwo narodowe Niemców, a nowym warunkom dobrobytu towarzyszyło zjawisko nadspodziewanego wzrostu ludności państwa. Potrzeba wyżywienia tej wielkiej masy budząc pragnienie zaboru nowych ziem rolniczych, podsycała najpierw inicjatywę ekspansji kolonialnej. Ale opanowywanie kolonii, jakkolwiek obcesowe i krzykliwe nie dawało wcale pożądaných rezultatów, bo niedość że kolonie zdobywane przez Niemców przedstawiały w porównaniu do cudzych małą wartość rolniczą, co podniecało tylko pragnienia zaborcze, ale z drugiej strony wszystkie te akwizycje wpływały na dalszy przerost przemysłu, który otwierał sobie za ich pośrednictwem nowe drogi handlowe. Tak, raz zachwianej równowagi ekonomicznej fałszywym postawieniem sprawy daremnie było oczekiwać w Niemczech; począta raz hipertrofia przemysłowa wymagała coraz to nowych zaborów, a te stawały się drożdżami dla przemysłu. W szukaniu tej równowagi obciążano, zamiast odciążać, coraz większym ryzykiem, to jedną szalę, to drugą, wskutek czego rósł chorośliwie kredyt mający rzekome pokrycie w całej genealogii reeskontów, sperand, przekazów. Całą gotówkę dawała olbrzymia wytwórczość przemysłowa, która jednak nadmiernie wyrósłszy wpadła odrazu w niewolę handlu światowego, konsumując nie swoje i produkując nie dla siebie, a w wielkiej mierze pracując nie swoją siłą roboczą. — Niemcy poczęły się dusić. Już też i przyrost ludności zaczął gwałtownie

opadać. Dlatego tendencje zaborcze i równoległe z niemi dążenia do opanowywania rynków światowych stały się naturalnym podłożem na którym wschodził począł poszew specyficznych tradycji pruskich: „Not kennt kein Gebot“. I byłyby może przecie te karykaturalne stosunki wróciły automatycznie do naturalnych swych łożysk i torów, gdyby ich nie była podchwyciła i podbiła pruska mania wielkości, idea zaboru i gwałtu, której hypnozie uległy Niemcy, idea reprezentowana głównie przez „ligę pangermańską“ i żywioł junkierski w Prusiech.

Mniemanie, że dla ustalenia równowagi w Europie, albo choćby równowagi ekonomicznej w samych Niemczech wystarczyłoby było jakieś połowiczne załatwienie sprawy, odebranie kolonii, albo restytucja zagarniętych, głównie przemysłowych krajów europejskich, było zgola fałszywe. Tembardziej przed nlem należy przestrzedz, że pokutuje ono jeszcze dziś w mózgach ludzi, wprawdzie tych, którzy mają twarde „przekonania“, bo im ich ewangeliczna sprawiedliwość w braku innych służy głównie za pretekst do robienia dobrych interesów. Ich to lasce zawdzięczamy plebiscyt na Górnym Śląsku i „wolne miasto“ Gdańsk. Wzrost Niemiec w jednym kierunku, powodować będzie zawsze ich nabrzmienie w drugim. Jest tylko jedno, radykalne wyjście z tego błędnego koła dla przywrócenia równowagi europejskiej, sprawiedliwych i równych warunków bytu wszystkich narodów, i dla zapewnienia jaknajtrwalszego bezpieczeństwa i pokoju na przyszłość: Dokonanie operacji generalnej, na wszystkich polach równocześnie. Wszelka inna, doraźna tylko i częściowa zmiana sytuacji byłaby tyle warta, co zamalowanie grzyba domowego.

Obowiązkiem zwycięzców jest nie tylko tworzenie

wej, ale walka powojenna z tą pierwszą przyczyną złego, z dumysłem niemieckim, z jego nieznosnym przelewaniem się poza brzegi niemieckiej misy, przerostem nie odpowiadającym sprawiedliwym normom dla wszystkich.

\*

Jednym z głównych terenów niemieckiego eksportu jest wschód europejski, przede wszystkim Rosja i Polska; a ziemie polskie nimo coraz energiczniejszej konkurencji rodzimej są nim głównie dlatego, że warunki importu obcego ułatwia obca supremacja. Warunki te mogłyby się jeszcze spotęgować wielokrotnie przez wyniszczenie kraju operacjami wojennymi.

Należy więc przede wszystkim na terenie Polski dopuścić do możliwości rugowania przemysłu niemieckiego, umożliwiając swobodny i pełny rozwój polskiego handlu i przemysłu. A uprzemysłowienie Polski będzie środkiem walki z Niemcami nie tylko jako wysunięcie bezpośredniego współzawodnictwa. Odciągnie ono równocześnie od Niemiec 300.000 robotników emigrujących rokrocznie do Prus, wpływając na przywrócenie normalnych proporcji ekonomicznych w Niemczech i godząc zarazem w siłę militarystyki pruskiej, zmuszonego do zastąpienia dzisiejszym żołnierzem pruskim polskiego robotnika. Przeciwi temu militarystomowi żadna kontrola nie pomoże.

Polska dowiodła w ciągu ostatnich lat stu swojej bolesnej historii, mimo wszystkich przeciwności i trudności politycznych wielkiej siły ekonomicznej i zdolności organizacyjnej. Wymowny wyraz dał temu zabór pruski, gdzie w najgorszych warunkach, po szeregu lat walki przemysłowej z Niemcami bilans wypadł na korzyść ludności polskiej.

\*

stanu, albo też nie powoduje się nią w swej działalności. Aksjomat ten sformułował krótko Naczelnik Państwa w swej rozprawie z p. Genty z francuskiej „Information”, twierdząc, że żadna partja nie może odegrać roli politycznej w Polsce, jeśli nie jest frankofilska. Powiedział to Naczelnik Państwa, a nie żaden narodowy demokrat. Może ten fakt przekona do Francji lewicę, która z powodu swej niedojrzałości politycznej często tylko dlatego sprzeciwia się pewnym programom, aby zrobić „na złość” narodowej demokracji.

Niestety lewica ciągle boczy się na Francję, a tylko jedni socjaliści, będący wyrazicielami przekonania minimalnego odłamku społeczeństwa polskiego, wiedzą dlaczego to czynią. Dla socjalistów bowiem względem pierwszorzędnego znaczenia jest łączność z czerwoną (nawet drugą tylko) międzynarodówką, która nie obdarza Francji swoją sympatią z powodu energii z jaką stłumiła u siebie rewolucyjne ruchy antypaństwowe i stanowczości, z jaką wystąpiła przeciw bolszewikom. Stokroć miłszy jest dla międzynarodówki, a przeto i dla naszej P. P. S. wyraźnie nam niechętny p. Dawid Lloyd George i germanofilski p. Giolitti, którzy flirtowali z bolszewikami i zachowywali się ustępliwie wobec własnych komunistów, aniżeli p. Millerana, który do spółki z p. Wilsonem swojskim i rosyjskim bolszewikom stanowczą wypowiedzieli wojnę. Dlatego socjaliści polscy w sierpniowej uchwale swego organu naczelnego potępili „reakcyjną politykę burżuazyjnego rządu francuskiego” i dlatego są zasadniczymi przeciwnikami sojuszu Polski z Francją. Jest to polityka bardzo rozumna ze stanowiska interesów socjalizmu międzynarodowego i bardzo dla tych interesów korzystna, ale bardzo nierozumna ze stanowiska polskiej racji stanu i dla Państwa polskiego bardzo szkodliwa.

W ostatniej swej mowie sejmowej wygłoszonej podczas dyskusji nad exposé premiera Witosa, obecny prezes sejmowego klubu PPS., p. Moraczewski, zajął życiawe wobec Francji stanowisko. Jeśli to miało oznaczać zasadniczy zwrot w stosunku PPS. do Francji, byłby to objaw dla polskiej polityki zagranicznej bardzo pomyślny, gdyż niewątpliwie także cała reszta lewicy, która w braku własnej ideologii politycznej zapożycza się pod tym względem u socjalistów, o ile nie kieruje się po prostu zasadą działania a rebours w stosunku do narodowej demokracji, ponieważ zataczają ta reszta lewicy zaczęłyby się również przychylenie do Francji odnosić.

Być może więc ucihną teraz w prasie lewicowej te śmieszne legendy o Francji, która każe nam się bić, aby naszymi dłońmi wyciągać z ognia kasztany dla siebie, która przy tej sposobności wyzyskuje nas niemilośliwie na polu ekonom. i zalewa nas oficerami, zamującymi się tylko paskowaniem i sianiem zamętu w naszej armji. Są to frazesy i kłamstwa, które są przewidziane dla ulicy, z którymi jednak nie może się liczyć żaden poważnie myślący polityk czy publicysta. Taką samą wartość ma głupiuchny zarzut, że Francja przy pomocy „Targowiczan endeckich” chce Polskę zmienić w swego wasala. Nikt bowiem, chcący być brany na serio, nie może myśleć o innym sojuszu z Francją, jak tylko o takim, który opiera się na zupełnej równorzędności i na wzajemności świadczeń.

Poważniej nieco, ale tylko pozornie, wygląda zarzut, że Francja idzie po linii naszych interesów, ale tylko tak długo, dopóki w Rosji szaleje bolszewizm, natomiast z chwilą odrodzenia się Rosji poświęci nas dla tego państwa, które będzie dla niej przedstawiało znaczną większą wartość sojuszniczą. Na to odpowiedzieć należy najpierw, że Rosja przez długie jeszcze

lata nie będzie mogła wyjść z chaosu, a gdy to wreszcie nastąpi, długo jeszcze będzie zbyt słabą, aby mogła decydować w sprawach międzynarodowych, powtóre zaś, że Polska jako bezpośrednio granicząca z Niemcami i na wieki z nimi kwestją Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska zwaśniona, zawsze nawet mimo skonsolidowania się Rosji pobolszewickiej, będzie dla Francji w grze antyniemieckiej partnerem nie do zastąpienia.

Argument ten przemawia zresztą właśnie za przyspieszeniem sojuszu z Francją, znacznie korzystniejszego będą bowiem dla nas warunki tego przymierza, jeśli je zawrzemy w czasie istnienia Rosji bolszewickiej, niż później, gdy się ukonstytuuje Rosja pobolszewicka.

Za tem samem przemawia również względem konieczności utrwalenia naszej granicy wschodniej. Wtedy tylko bowiem będziemy mieli pewność, że Rosja Wranglowska, czy inna, granicy tej nie naruszy, jeśli już w najbliższej przyszłości uzna ją koalicja. Stać się zaś to może tylko za sprawą Francji, która użyć nam wszelkiej pomocy, jeśli zawarłszy z nią konwencje polityczno-wojskową, damy jej pewność, iż nikt już w Polsce nie będzie dywagował w stronę Niemiec.

Ta też drogą możemy sobie najpewniej zabezpieczyć prawne, a nie faktyczne tylko posiadanie Wilna.

W. K.

## Przegląd polityczny.

### Skutki propagandy bolszewickiej w Indiach.

„Le Matin” donosi z Londynu:

Telegram nadesłany z Bombaju donosi o krwawych rozruchach robotniczych w Indiach. W Bombaju wybuchł strajk robotników gazowni i całe miasto pogrążone zostało w ciemnościach. W Assam wybuchły rozruchy na plantacjach herbacianych. Siłą wycofano z domów czterech dyrektorów tych plantacji i robotnicy męczyli ich tak długo, dopóki nie uzyskali obietnicy podwyższenia płac. Wskutek tych zajść pięciu Anglików, a wśród nich superintendent policji odniosło ciężkie rany. Sytuacja została uznana za poważną i wezwano pomocy wojska.

Rząd zabronił „Daily Herald” debitu do Indji.

### Reprezentant Irlandji nie zgadza się na zasady Grey’a.

W interwju z korespondentem „New York Times” p. de Valera „prezydent republiki irlandzkiej” odrzuca propozycję lorda Grey’a załatwienia kwestji irlandzkiej, gdyż projekt ten „żąda prawa ograniczenia wolności należnej narodowi irlandzkiemu i pozbawia go tej niepodległości, jaka przysługuje narodom wolnym”. P. de Valera dodaje:

„Problem nie może być rozstrzygnięty inaczej, jak za pomocą traktatu pokojowego podpisanego przez uwierzytelnionych przedstawicieli obu państw na podstawie zagwarantowania niepodległości Irlandji z jednej strony zapomocą dokumentu o znaczeniu międzynarodowym. Naród irlandzki zgodzi się chętnie, jak sądzę, na danie Wielkiej Brytanji gwarancji mogącej być ratyfikowaną internacjonalnie. Nie pozwoli on na to, aby posłużono się jego wyspą jako podstawą do ataku na niepodległość brytyjską.

### Czy Niemcy uznają Wrangla?

Oficer sztabu generalnego Wrangla ogłosił w „Deutsche Tages Ztg.” artykuł w którym doradza Niemcom uznanie rządu swojego generała.

zwycięsko, nie miało grosza na wojsko zaciężne, potrzebne do oblegania grodów, — w przeciwnieństwie do pełnego skarbu krzyżaków. Nie było go skąd brać w kraju przez najazdy tatarskie wyniszczonym, w kraju, którego główne drogi handlowe zbiegały się właśnie w ujściu Wisły zamkniętem tamą krzyżacką. — Przeciąganie się tej sprawy, zwłaszcza wobec coraz groźniejszej preponderancji handlowej w Europie Hanzy, zmusiło Polskę Kazimierza Wielkiego do otwarcia sobie drogi na wschód, ku restytucji Rusi Cz. Czerwonej, kraju, który ongi jako dzieziectwo swego ojca odebrał był księżętom kijowskim Chrobry, a który potem różne przechodząc koleje dostał się był pod jarzmo tatarskie, pod którym dotychczas jęczał. Restytucja ta, otwierając drogę lądowemu handlowi lewantyńskiemu była dobroczynną dla Rusi przyczyną jej politycznego i ekonomicznego rozkwitu, a dla Polski była wprawdzie tylko półśrodkiem, ale pozwalającym już wytrwać w walce o brzeg morski, którego zastąpić nie mogła. — Ten najważniejszy cel polityczny polski podyktował „pacta conventa” królówi Ludwikowi, ten cel świecił najjaśniejszą ideą unji z Litwą.

Gdy wreszcie pokój toruński zerwał tamę u Gdańska, zmieniły się odrazu warunki ekonomiczne w Polsce. Wzrósł niespodzianie handel polski, wielkopolski zwłaszcza handel zbożowy, i nawiązał stosunki z najdalejmi krajami Europy. Do tego, powiększało zyski transito towaru węgierskiego, któremu Wenecja uniemożliwiała eksport Adriatykiem. Rozwojowi handlu polskiego sprzyjały szczególne warunki, innym krajom wówczas zgoła nieznanne: jedność monety, wolność dróg handlowych i eksportu. A kiedy odkrycie Ameryki i drogi wodnej dokoła Afryki do Indji i równoczesne pojawienie się Turków w Europie sprowa-

Oficer ten zapewnił, że ochotnicza armja południowej Rosji żywiła zawsze wiele sympatji dla Niemiec, w których pokładała wielkie nadzieje. Jednakowoż złudzenia, które żywił Berlin w stosunku do sowjetów w chwili ich ofenzywy na Polskę, a także wdzięczność gen. Wrangla dla Francji zwróciły opinię południowej Rosji w kierunku Francji. Oficer ów pisze dalej:

„Najlepszym dowodem, że bolszewizm dobiega końca, są powstania nieustannie wzniecone przez robotników i chłopów. Podtrzymywanie Wrangla leży w interesie wszystkich narodów, gdyż nie należy zapominać, że armja jego działa dla dobra całego świata. Jako oficer armji Wrangla i repres. rządu południowej Rosji, marząc osobiście o sojuszu z Niemcami, doradzam dr. Simonsowi, ministrowi spraw zagranicznych rozpatrzenie kwestji uznania rządu gen. Wrangla, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy Francja to uczyniła. Potem może być zapóźno na czynienie sobie wyrzutów, gdy Rosja odrodzona i potężna odwróci się z pogardą od Niemiec i pozostawi je odosobnione, orientując się znowu w kierunku ententy”.

Należy zważyć, że ten sam dziennik wychwalał niedawno politykę ekonomiczną Wrangla. Nasuwa się pytanie, czy Niemcy bardzo przez sowieży zawiadzione nie pomyślą o zmianie frontu. („Echo de Paris”).

### Socjaliści niezadowoleni.

Pepeesowska rada del. rob. w Warszawie powzięła uchwałę, w której stwierdza, że przyjęta linja rozwoju

nie powinna być granicą Polski na wschodzie. — Wcielenie do Polski obcych narodów grozi bowiem Polsce rozpętanem szowinizmu i wadliwych narodowościowych. Podstawa dla określenia granicy winna być zasada etnograficzna.

### O rozozlonkowanie Niemiec.

Na zjeździe bawarskiego stronnictwa ludowego w Bambergu uchwalono żądanie rewizji konstytucji wejmarskiej w duchu federalizmu. Prezes gabinetu bawarskiego v. Kahr oświadczył, że „Rzesza albo będzie federacją, albo przestanie istnieć”.

Uchwały bawarskie zmierzają nie tylko do przywrócenia stanu z r. 1871, lecz idą znacznie dalej.

Z dążeniami Bawarii musi już obecnie poważnie rachować się rząd Rzeszy, a minister Simons uznał nawet potrzebę rewizji konstytucji w duchu federalcylnym. W chwili obecnej toczą się rokowania rządu Rzeszy z rządem bawarskim.

Berlin nie może już myśleć o zduszeniu prądów separatystycznych, ani zaprzeczyć ich wzrostu. Głośny przemysłowiec i publicysta Rathenau, chcąc zapewne zastraszyć Ententę, przewiduje pesymistycznie, że Bawaria i Nadrenja oderwą się od Rzeszy, a Niemcy północne, przemysłowe, zagrożone w podstawach swego bytu gospodarczego, staną się państwem bolszewickim, przyczem bolszewizm zaprowadzony będzie planowo z góry przez inteligencję. Przedstawiciele rządu przyznają, że ruch separatystyczny trudno będzie opanować zwykłemi środkami zapobiegawczemi. Ujawniła się on nie tylko w Bawarii, lecz również w katolickiej Nadrenji i w Hesji.

### Petlura i Wrangel.

„Ag. Russ press” komunikuje, że w rządzie ukraińskim Petlury nie zdają zapewne żadne poważniejszej zmiany, o których niedawno wspomniano. Rząd ten zdaje sobie sprawę z niebezpiecznej dla niego sytuacji po zawarciu pokoju między Polską a bolszewikami. I dlatego chce dążyć do zjednoczenia tych

Drogą do uprzemysłowienia Polski jest całkowita niepodległość wszystkich jej pod własnym rządem zjednoczonych części. Jest połączenie w państwie polskiem wszystkich ziem polskich z całym systemem dróg wodnych, z zagłębieniem węglowem i siłami wodnemi Karpat., a przedewszystkiem całkiem nieskrępowane i niezagrożone odrębnością państwową otwarcie Polsce drogi na rynki europejskie przez Gdańsk.

Należy sobie to uświadomić, że niema na całej kuli ziemskiej takiego cywilizowanego, a mającego bodaj połowę ludności choćby etnograficznej Polski państwa, któreby się mogło bez dostępu do morza obejść. Jedyne państwo europejskie bez portu, Szwajcaria ma nie 25, ale niespełna 4 miliony mieszkańców, a należy przytem pamiętać o wyjątkowo korzystnym położeniu Szwajcarii, które jej brak brzegu morskiego poniekąd kompensuje. Już w tem oświeśleniu idea państwa polskiego bez morza byłaby poprostu ułomna. Cóż dopiero, jeśli się temu państwu ma dać możliwość obrony przed zalewem cudzego przemysłu, jeśli mowa o wysunięciu siły ekonomicznej Polski jako czynnika równowagi przeciw Niemcom?

Jedyny punkt na brzegu morskim, który Polska mieć nie tylko może, ale musi jest ujście Wisły. Jest to punkt, którego żadnym innym zastąpić nie można, bo jest jedynem ujściem wszystkich prawie dróg wodnych Polski, jej arterją centralną wiślaną, a pośrednio i sieci dopływów Warty przez kanał bydgoski.

Sprawa Gdańska była najżywoniejszą sprawą Polski przez całe niemal tysiąc lat jej istnienia. O odzyskanie zrabowanego podstępnie przez krzyżaków tego miasta toczyli Piastowie upartą walkę z Zakonem, walkę tem trudniejszą, że ubogie państwo polskie, jakkolwiek ze wszystkich wojen wychodzące

dziło ruinę handlu lądowego, okazało się, jak w porę przebiła się Polska do morza.

Od brzegu morskiego zależał teraz byt państwa. — W ślad za zmianą stosunków przypało w Polsce pod koniec 15 w. gruntowne urządzenie skarbowości i wielkie reformy podatkowe. Nowe warunki ścigały do kraju Niemców, Włochów, Szkotów i innych emigrantów; w 16 w. powstaje nad deltą Wisły w Elblągu olbrzymia kompanja handlowa angielska, licząca kilkanaście tysięcy członków. Obroty kredytowe sprwadzały do Polski żydów strasznie wówczas prześladowanych w Niemczech, a tutaj mających pole zysków przez monopolizowanie kredytu wobec tego, że pożyczka na procent była zakazana przez Kościół katolicki. — Przedewszystkiem zaś rósł wielki kapitalizm polski. Bogaciły się szczególnie miasta, rozkwitał przemysł miejski i rolnictwo, handel wszelkim surowcem powstawały liczne kopalnie, a ze wzmagającym się dobrobytem, wzmagała się i siła polityczna państwa. — Sam Gdańsk stał się jednym z pierwszych miast europejskich i głównym portem Bałtyku, zaściankiem głowę Hanzy, niemiecką Lubekę.

W 16 w. trzy piąte całego ruchu handlowego bałtyckiego szło z Gdańska i do Gdańska, przeciętnie zawijało tam 1200 okrętów rocznie, a obrót pieniężny portu sięgał 30 milionów złotych. I okazało się wreszcie, że Polska miała warunki i siły ekonomiczne wcale nie gorsze od Niemiec, na które równocześnie przychodził czas długiego, ogólnego upadku. Siły te okazywała Polska przy równych warunkach współzawodnictwa, kiedy wykluczono było korzystanie ze związków sąsiedza, a produkcja obydwu państw miała własne swoje ujścia i rynki,

(Dok nast.)

wszystkich sił, które postawiły sobie za zadanie zwalczanie bolszewizmu.

Sily te reprezentują: jen. Wrangel i armia rosyjska, zorganizowana pod kierownictwem rosyjskiego komitetu politycznego, z Sawinkowem na czele. Kierownicy ukraińskiej polityki nie wątpią, że dojdą do porozumienia z p. Sawinkowem, tak pod względem wojskowym, jak i politycznym. Nie wykluczona jest również możliwość porozumienia się z jen. Wranglem, pod tym jednakże warunkiem, że w sprawie ukraińskiej zajmie on bardziej zdecydowane stanowisko; w tym celu poczynione są już odpowiednie kroki. Niedawno delegacja jen. Wrangla z pułk. Noga na czele, odwiedziła atamana Petlurę w jego kwaterze; w tym czasie również wyjechała do Wrangla ukraińska delegacja woenna.

poseł Grünbaum, z wybitniejszych socjalistów wyróżnił się poseł Marek. Przypuszczać należy, że poseł Grünbauma bardzo mało warusza fakt czy P. O. W. istnieje.

Biuro prasowe Naczelnego Dowództwa zakupuje dla armii polskiej takie, czy inne pisma; cieszy prawdopodobnie gdy w Rzeczypospolitej źle się dzieje, jednak radowałby się prawdopodobnie po cichu, gdyby go do jawnej obrony tych złych stron naszego życia nie pchały inne powody. Poseł Głabiński w pewnej chwili, gdy p. Grünbaum najbardziej się ciskał, wyraził zdziwienie: — co p. Grünbaum ma tu do gadania? I rzeczywiście zapał p. Grünbauma w sukursie socjalistom był zdumiewający, a można go zrozumieć dopiero w zestawieniu z innymi faktami.

P. P. S. od pewnego czasu, zarówno w głównym swym organie „Robotniku”, jakoteż przez instytucje, które ma w ręku, występuje z zaciekością w obronie żydów przeciwko opinjom panującym w społeczeństwie polskim. Tak więc socjalistyczne rady miejskie, jak w Płocku i in. wystawiają żydom świadectwa lojalności względem Polski i przeczą faktom, podawanym nawet przez sztab generalny; posłowie socjalistyczni podpisują wniosek nagły, zwracający się przeciwko rzekomej prześladowczej polityce rządu polskiego wobec żydów itp. Jednym słowem przy pomocy socjalistów nacjonalisci żydowscy zdobywają cenny materiał dla agitacji przeciw nam zagranicą, stwierdzony podpisami nietylko samych żydów. A dochodzą już wiadomości o nowej kampanii antypolskiej wszczętej przez żydów w Ameryce, i memorjałe przedłożonym przez nich Wilsonowi, a w tym memorjałe jako jeden z punktów oskarżenia rządu polskiego figuruje stosunki w obozie w Jabłonie, taksamo jak i w wniosku nagłym p. Grünbauma i tow., uwiarygodnionym przez podpis posła Hausnera i tow.!

Jakże wobec tego p. Grünbaum nie ma sekundować socjalistom, gdy ci pragną zakrzyczeć w Sejmie krytykę swoich grzechów względem Państwa polskiego. Owszem robi to z miłą chęcią i jako dobry kupiec myśli pewno, że na tej wymianie usług zrobił dobry interes.

Społeczeństwo polskie powinno jednak zapamiętać sobie ten sojusz, w którym rzeczywiście ręka rękę myje, a obie brudne.

O co lewicy przy tych hałasach chodziło? Czy poseł Głabiński wygłaszał jakieś reakcyjne zasady, lub dążenia? Oto jego tezy:

- 1) Żądamy od rządu lojalnego wykonywania uchwał sejmowych i rządzenia w duchu narodowej jedności.
- 2) Uchylenia instytucji i działalności o charakterze partyjnym, w szczególności propagandy zewnętrznej i wewnętrznej tak wojskowej, jak cywilnej, popierania prasy partyjnej, systemu protekcyjnego tak w armii, jak i w służbie cywilnej, rozwiązania związków strzeleckich.
- 3) Reorganizacji armii w duchu prawdziwego jej zjednoczenia, rozwiązania polskiej organizacji wojskowej i wykluczenia polityki z organizacji armii, wprowadzenia ścisłej kontroli nad wydatkami wojskowym.
- 4) Ochrony dla zasadniczych praw obywatelskich, wolności, własności, swobody prasy i przekonań.
- 5) Redukcji urzędów i urzędników do rzeczywistej koniecznej potrzeby na modłę zachodnich państw cywilizowanych.

6) Uchylenia wpływu czynników nieodpowiedzialnych na służbę państwową.

7) Ścisłego przestrzegania budżetu sejmowi przedłożonego i pociągnięcia do najsurowszej odpowiedzialności karnej marnotrawców funduszy publicznych.

8) Podjęcia szerokiej i energicznej akcji dla zagojenia głębokich ran, zadanych przez straszny najazd nieprzyjacielski wszystkim gałęziom gospodarswa narodowego.

Czy można sobie wyobrazić zdrowe postępowe stronnictwo, protestujące hałasem przeciwko tak elementarnym zasadom czystego i uczciwego życia państwowego? Oóż właśnie całą głębię moralnego bankructwa socjalistów ukazuje ten fakt, że dla pokrycia partyjnych rządów, dla osiągnięcia partyjnych korzyści wszczynają wrzawę i hałas nawet wtedy, gdy mowa jest o ściganiu złodziei, łapowników i marnotrawców dobra publicznego.

## Listy z Zachodu.

(BELGJA A FRANCJA.)

Paryż, w październiku.

Horyzont polityczny zaczyna się wyjaśniać i na Zachodzie. Z dwóch frontów bolszewickich wschodniego i zachodniego, zdaje się, że oba poniosły równą porażkę. Bo oto w piątek dnia 3 września, pan Delacroix, prezes ministrów belgijskich, przybywszy do Paryża w sprawie przymierza franko-belgijskiego, a głównie w sprawie wyjaśnienia kwestji stanowiska Belgji względem Polski, doszedł do zupełnego porozumienia z panem Millerandem. Od tej chwili Belgja, solidaryzuje się z Francją. Odmawia również uznania sowieckiej Rosji. Raz więc jeszcze możnaby sobie przypomnieć przysłówie o fortunie, która kołem się toczy. Gdy bowiem wojska rosyjskie szły na Warszawę, a głównie gdy groziły zajęciem Lwowa i Galicji, gdzie wielu przemysłowców belgijskich zaangażowanych jest w eksploatacji nafty, vox populi belgijski z panem Vanderweltem na czele oburzał się bardzo głośno na niesprawiedliwość i zbrodnię Polaków, którzy pierwsi zaatakowali „niewinnych” bolszewików, pragnących zaprowadzenia w całym świecie raju bolszewickiego. Teraz jednak gdy bolszewicy uciekają ile sił i nóg starczy z Polski, pan Vandervelde przycichł w swem oburzeniu, a vox populi belgijski zmienił swoją opinię. I nie dziwny się, jeżeli za parę tygodni zaczną on miotać gromy na bolszewików. Interes jest interesem. „Les affaires sont les affaires”.

Jednak ta zmiana położenia pozwoliła panu Delacroix na zmianę orientacji politycznej i ułatwiła ostępcze zbliżenie się franko-belgijskie. Co do nas cieszyć się jedynie z tego możemy, chociaż w danej chwili porty francuskie zastąpiły już Antwerpię, która zresztą była dla transportów polskich drogą daleko droższą i mniej wygodną.

Jednak obserwując tę zmianę polityki belgijskiej względem Polski, mimowoli myślę o niedawno wysłuchanej w podziemnej kolei paryskiej rozmowie między dwoma robotnikami.

Jeden z nich czytając bolszewicki „Dziennik ludu” głośno oburzał się na Polskę i Polaków. I wzdychał nad porażką bolszewików. Drugi, inteligentniej-

duchowo — i to jest mojem szczęściem względem — a takbym chciał, żeby było bezwzględem...

— Jak to pan rozumie tę względność i bezwzględność?

— To jest tak: Ja moją żonę kocham — ale i jestem przez nią kochany. I wie pan panie doktorze, to drugie jest dla mnie cenniejsze od pierwszego, choć dawniej zdawało mi się inaczej... Lecz to zależy od stanu nerwów. A dziś coraz częściej mam stan ich taki, że potrzebuję, by mnie ktoś kochał — i to nie ryle ciało moje, bo przecież widzi pan, że już nie bardzo młody... ale ducha mojego... Nie wiem, czy jasno wyrażam się?...

— O zupełnie jasno!...

— A ona kocha mą duszę... mą rasę, że tak powiem... Tę wypadkową tyłu dusz — tyłu umysłów. Jestem wprawdzie dziennikarzem — ale i literatem, i ot jak to bywa... Niech mi się co uda, niech napiszę coś jak zwykle mówią „z większym talentem”, to zaraz ludzie odnoszą się do mnie inaczej... Kochają mnie, lub nie kochają szczerzej, głębiej... ale ona, ona nie miłuje we mnie powodzenia tylko... rozumie pan? Ono jej nie sugeruje, nie hypnotyzuje, bo ona kocha mą duszę i wówczas — a może najwięcej wówczas, kiedy zmęczony, znużony — gdy jestem tak głupi, że dwu wierszy z sensem nie skleję. I ta jej miłość dodaje mi sił... otuchy... Ona jedna nie zwątpiła we mnie ani przez chwilę — i wierzy, że gdybym miał tyle zdrowia, ile zdolności — ile ducha... A dziwna rzecz... Ta wiara właśnie, ta miłość jej, budzą w mym duchu wiarę w jego nieśmiertelność... Ona jest mem słońcem i moją wiosną i dlatego boję się o nią i chcę, żeby zawsze tak było, żeby mi nic tego szczęścia nie zabrało, żeby było bezwzględne i wieczne, to jest póki ona i ja żyjemy — a może i potem...

C. d. n.

**1.000.000 — spraw**  
**1.000.000 — potrzeb**  
**1.000.000 — pragnień**  
 załatwisz — zaspokoisz — spełnisz  
**w sobotę**  
 jeśli za 1000 marek nabędziesz  
**przed 6 listopada obligację**  
**4 0/0**  
**Państwowej Pożyczki Premiowej**  
 na której paść może wygrana  
**1.000.000 mar. polskich**

### Bankructwo moralne.

(Korespondencja własna.)

Warszawa, 8 października.

(Czk.) Wczorajszy pierwszy dzień debat w Sejmie nad expose prezydenta ministrów Witosa potwierdził wszystko, co się pisało poprzednio o moralnem bankructwie tzw. lewicy.

Niedawno temu w dyskusji nad konstytucją socjalistyczny poseł Niedziałkowski zawołał pod adresem stronnictw broniących drugiej Izby, senatu, że są ślepi, nie widzą co się koło nich w świecie dzieje. Na ten okrzyk słusznie odpowiedział ks. Kazimierz Lutostawski, że to właśnie lewica oslepiła i straciła drogę, bo przecież lewicy podpisy a nie czyje inne figurują pod ustawą o obrazie majestatu, której żadne prawdziwie wolne społeczeństwo nie zna, bo lewica przecież całą forszą popiera słabo zamaskowany absolutyzm u nas, nieposzanowanie wolności osobistej, korupcję wreszcie.

Wczorajsze hałasy na lewicy Izby podczas spokojnego i rzeczowego przemówienia posła dr. Głabińskiego były nietylko dowodem nieczystego sumienia, ale też i upadku moralnego tych stronnictw. Trzeba zaznaczyć, że piastowcy na ogół zachowywali się spokojnie, wrzawę czynili głównie socjaliści i narodowcy żydowscy, połączenie dość pikantne dla tych, którzy uważają jeszcze, iż jest jakaś wybitniejsza różnica między narodowym, a międzynarodowym żydostwem. Przewodniczy! całej hecy nacjonalista żydowski!

JAN ANDRUSZEWSKI.

## Rozpoznanie.

Zimowym dnem 1918/19, do gabinetu doktora X. we Lwowie, wszedł około 40 letni mężczyzna, wysoki, bladej, łysawy blondyn o rasowej, inteligentnej, zmęczonej twarzy.

- Proszę usiąść, co panu jest?
- Otóż to właśnie, że nie wiem co — i sam siebie pytam: neurastenja? czy dementia\*?)
- No, no! Zaraz dementia! I jakież objawy?
- Ucisk na głowę, utrata pamięci, zawroty, często i niezdolność myślenia...
- Oddawna?
- Jeszcze przed wojną, a dziś wzmogło się to nie do wytrzymania prawie... Ot w tej chwili, po przez grzechot karabinów czuję wciąż to samo... Chyba że szrapnel zachychoce nad głową lub granat wybuchnie gdzieś tuż, to zapomni się na chwilę — ale wnet wraca wszystko jeszcze silniej. Swoją drogą te ciągle przewroty, ten kalejdoskop wrażeń — a nade wszystko wypadki lubelskie...
- Zapewne! To może i zdrowego przyprawić o rozstrój nerwowy — ale z tem wszystkim do demencji jeszcze daleko.
- Bo ja przebyłem...
- Niejeden przebył — a dementii nie dostał, 60 proc. mężczyzn dzisiejszych, przebyło... Zresztą, proszę się rozebrać... Odruchy ścięgniste i skórne wzmoczone, — mówił doktor na pół jakby do siebie, na pół do pacjenta — „dermografia”, punkta bolesne wzdłuż kręgosłupa... przeczulica, — proszę zamknąć lewe oko!... Tak! Dobrze!... Teraz prawe! Zrenicie

\* „paraliż postępowy”.

prawidłowe...: Neurastenja panie łaskawy, czysta neurastenja, a więc: nie przybierać sobie niczego zleżo do głowy — kąpiele 25 1/2 stopni Reaumura, możliwie dobrze odżywiać się — nie myśleć o chorobie o ile można, śmiało i pogodnie patrzeć w przyszłość, bo niech mi pan wierzy nic po nad neurastenję

— Eh, gdyby to o mnie tylko chodziło — miałeśza o to, jabym się tam może nie ceregielował z sobą — ale powiem panu doktorowi otwarcie — chodzi mi o nią...

— O kogóż?

— Bo sprawa jest taka: ja już wszystko przemyslałem — i wiele przeżyłem. Byłem sceptykiem na punkcie człowieka — a nawet mizantropem. Bawił mnie jeszcze czasem ale nie zajmował już nic a nic... Przejrzałem go do gruntu — i miałem dość... Lecz od czasu jak poznałem moją żonę...

— Zmienił pan pogląd na ludzi...

— Właśnie nie zmieniłem go co do dzisiejszego świata — ale odzyskałem nadzieję, że może być lepiej...

Podczas gdy lekarz z coraz większym zajęciem przypatrywał się choremu — on mówił dalej:

— Cóż bowiem wart ten świat, jeśliby go się brało ze strony czysto fizycznej, materialnej, gdzie nie prócz walki o byt... Cóżby on wart był w gruncie? Ale ja panu doktorowi zajmuję czas drogi...

— Niel mów pan! to bardzo ciekawe, dziś mam czas i słucham pana chętnie...

— On się i tak kiedyś w przestrzeń zapadnie, ostygnie, życie w dzisiejszem naszym pojęciu na nim wygaśnie... Lecz właśnie dlatego chciałoby się mieć coś, coby podniosło na duchu, coby kazało nietylko żalować go, ale i ufać, że myśl ludzka, świadomość, słowem duchowa strona istnienia żyć będą i po za bytem ziemskim człowieka. I widzi pan, panie doktorze, ja to wszystko w niej odnalazłem — i tem żyję

szy od swego towarzysza, prędko przekonał go o mylności takiego poglądu na rzeczy.

„Słuchaj, mów mi, Rosjanie mówią, że jest ich 80 milionów, a Polaków tylko 30 milionów. Dobrze, ale jeżeli tak, jeśli oni są mądrzejsi i lepiej rządzeni, niż Polacy, to czemu Polacy ich biją? Ani jednym ani drugim nikt nie pomaga, więc gdyby ustrój bolszewicki był naprawdę taki doskonały, jak oni sami utrzymują, to napewno Rosjanie byłiby wygrali wojnę”.

„A wiesz... że to prawda, nie myślałem o tem” — odpowiedział pierwszy po chwili zastanowienia.

Ta autentyczna rozmowa dwóch robotników w metrze wydaje mi się doskonałym streszczeniem stosunku Belgii do Polski.

Brak w niej tylko nielicznych polomofilów, jak P. Paweł Hymens i redaktor konserwatywno-katolickiej „Nation Belge” p. Ferdynand Neuray, bo co do kardynała Mercier jego szlachetne poglądy zbyt są znane ogólnie, aby można było wątpić o jego życzliwości dla Polski, broniącej Europy przed barbarzyństwem bolszewików.

Dr. M. Kasterska.

## Bolszewicy w Kamieńcu Podolskim.

(Dep. wł.) Kamieniec Pod. w październiku.

Ustępując z Kamieńca oddali Polacy władzę w ręce Ukraińców, którzy o parę dni dłużej utrzymali się na tym odcinku i stoczyli tu walkę z bolszewikami. W czasie tych walk tak jedna jak i druga strona ostrzeliwała miasto. Jeden z pocisków ukraińskich przebił ścianę domu na Nowym Planie, w którym mieści się muzeum przyrodnicze, nie wyrządził jednak znaczniejszej szkody.

W nocy z 10 na 11 lipca wysadzili Ukraińcy w powietrze 4 stajnie kozackie na 600 koni, położone za dworcem kolejowym. W stajniach tych znajdował się skład materiałów wybuchowych, to też eksplozja była tak silna, że w czterech korpusach koszar znajdujących się w pobliżu, powylały wszystkie szyby, zaś w domach okolicznych zarysowały się ściany.

12 lipca rano bolszewicy weszli do Kamieńca, opuścili go zaś dopiero w nocy z 5 na 6 września. Miasto to już po raz trzeci przechodziło ich inwazję. Poprzednie jednak najścia równać się nie mogą z ostatnim. Wpadłszy do miasta krasnoarmiejcy od razu rabować zaczęli przechodniów. Z magazynów wywieźli wszystkie towary, co spowodowało dla miasta stratę kilkudziesięciu milionów. Ofiarą padły najpierw wszystkie towary odzieżowe, następnie zaś zapasy aprowizacyjne. Pod pretekstem rewizji odbywały się nieusłanne rabunki. Ludność na ulicy nie pokazywała się wcale. Kamieniec sprawił wrażenie wymarłego miasta. Skłapy wszystkie pozamykane, na ulicach pustą zupełnie. Od czasu do czasu tylko przemykał się chyłkiem jakiś śmielszy obywatel ubrany w strój jak najgorszy, by uchodzić za proletarjuszka i uniknąć rabunku. Zapasy wszelkie chowano skrytnie, bo co noc krasnoarmiejcy urządzali poszukiwania raz za chlebem i mąką, to znów za odzieżą i bielizną etc.

Rewizje owe denerwowały i terroryzowały ludność do najwyższego stopnia. Wszystkie zamożniejsze mieszkania, zwłaszcza uchodźców Polaków, zrabowano doszczętnie i zanieczyszczono do tego stopnia, że dziś mieszkać w nich niepodobna.

Ograbowane zostały mieszkania w Starym mieście: dr. Chłopeckiego, ks. biskupa Mańkowskiego, Zakrzewskiego, dr. Babskiego, komisowe biuro Kozerskiego, Dwernickiej (Sadowskich, Rudnickich), Pułaskiego, Wajsfloga, Żelskiego, Peka, Dunna, Grocholskiego, Bednarowskiego, Karpowicza, Chrzastowskiego, Farenholcowej Izidorowej, Zaremby, Jaworskich, Underka, Witwickiego Emeryka, Hasdorfów, Gorzewskiej Heleny, ks. Dworzecznego, ks. Lachowicza, Gromnickiego. Na Nowym Planie: Skibniewskiego, Żurowskiego, Czewińskiego, Orzechowskiego, Chazewskiego, Gradowskiego, Żebrowskich, Sadowskich, Ludwikostwa, Tokkoczowej Leonowej, Potockich ze Smotycza, Starzyńskich Karolostwa, Wołoszynowskich, Chorbkowskich, Wiktorostwa.

Wiele cennych bibliotek padło ofiarą. Meble z owych mieszkań porozwożono do lokali czerezwyczajek i rewkomów, oraz do domów zajętych przez komisarzy bolszewickich, bieliznę i odzież porzabierali krasnoarmiejcy przy współudziale różnych miejscowych bolszewików. Fortepiany i pianina pozabierano do szpitali i szkół, książki z bibliotek do uniwersytetu i wydziału oświaty ludowej. W lokalu tego ostatniego założono książkami siedem pokoi w najkompletniejzym bezładzie. Bolszewicy chcieli założyć centra na bibliotekę publiczną, lecz nie zdążyli tego skutecznym. Resztki biblioteki niżej podpisanego zabrali do szpitala wojkowego i tam zdekompletowali. Z aptecznych składów pozostawili zaledwie piętnastą część towarów.

Stosunki sanitarne były okropne. Zostało wydane rozporządzenie, że apteki mogą wydawać porcje lekarstw nie większą, jak na przeciąg dwóch dni. Olej rybcy wydawano tylko dla dzieci do lat 6-ciu, a żadnych lekarstw nie mogli otrzymać ludzie mający wyżej lat 50-ciu.

Wszystkie zakłady i fabryki zostały zsojalizo-

wane, to znaczy odebrane właścicielom. Robotnicy otrzymywali 3.000 rubli sowieckich i funt chleba, oraz funt jarzyn dziennie. Rodziny ich żadnego pożywienia nie dostawały.

Związki zawodowe pozamykano a utworzono „związki wyrobnicze”. Robotnicy musieli pracować pod groźbą rozstrzelania, za sabotaż groziła również kara śmierci. Preiensi żadnych wyjawiać nie było im wolno, gdyż powinni ponieść wszelkie ofiary dla dobra państwa.

Tak robotnicy jak i burżuazja, a nawet komunistyczne władze obowiązane były do odbywania t. zw. „subotnik”, t. j. do robót publicznych nad odbudową państwa. Roboty te trwały każdej soboty po 4 godziny od godz. 11-tej do 3-ciej. Rozpoczęły się one płomiennymi mowami, wygaszanymi ze straganów zamiast mównicy. Następnie ołbrzymim pochołem ze sztandarami udawano się na dworzec kolejowy. Tam robotnicy przenosili deski, oczyszczali tor z trawy, zamiatali, przesuwali wagony. Starszyzna komunistyczna wyładowywała wozy ze solą, kobiety solity ogórki. Miała się jeszcze odbyć konfiskata wszystkich przedmiotów uważanych przez bolszewików za zbędne, ale te przeprowadzono tylko częściowo w niektórych domach.

Konfiskowano wszelkie znalezione monety złote lub srebrne, a także papierowe cudzoziemskie, w ich liczbie ruble carskie i dumskie. Pozostawiano tylko ruble sowieckie.

Prócz czerezwyczajki normalnej był jeszcze przełożony nad nią t. zw. „osobny oddział”. Czerezwyczajka zajmowała się dokonywaniem aresztowań i wyciąganiem pieniędzy. Naczelnicy jej prowokacyjnymi sposobami tworzyli różne sprawy. W Kamieńcu dokonywano aresztowań, obawiając się jednak opinii miejscowej ludności, mocno podrażnionej, bolszewicy wywozili aresztowanych do Dunajowiec i Winnicy, tam sądzili i kilku rozstrzelali. W Kamieńcu natomiast sądzili aresztowanych, których przywozili z miast innych, tutaj rozstrzelali aptekarza z Mohyłowa, nazwiskiem Przybylski, oskarżonego o ukrycie majątku sowieckiego, to znaczy o schowanie jakiegoś towaru pochodzącego... z własnej apteki.

Wśród osób z Kamieńca wywiezionych, wymieniają: dyrektora szkoły technicznej Mazinga, architekta Piotnikowa, urzędnika Zawisowskiego, technika budowlanego Sakowicza, kupca Grinberga. Tych miało rozstrzelać. Zastępcę burmistrza Stankiewicza i reżenta Grapaczewskiego wywieziono do Charkowa. Ogółem wywieziono z Kamieńca około 150 osób; między nimi byłego prokuratora Nesterofskiego, żonę pułkownika Wiazencewa, Łozińskiego; los tych wszystkich osób jest nieznanym.

Do spraw kościelnych bolszewicy nie mieżali się. Zażądali tylko wydania wszystkich metrów. Sprzeciwił się temu ruski biskup Pimen, za co skasano go na areszt domowy. Wszyscy księża opuścili Kamieniec. Chcąc zaradzić brakom z tego wynikłym, p. Uniatycki zorganizował nabożeństwa takie, jakie można odprawiać bez księdza. On także chował zmarłych i chrzcil dzieci.

Prof. Al. Frus

## Oddział polski we Władywostoku.

Od dr. Stanisława Strzemeckiego z Warszawy otrzymujemy następujące informacje:

Polska V. Dywizja Syberyjska, opuszczona przy odrocie Kołczaka przez sojuszników, zdradzona przez Czechów, ulegając przewadze bolszewickiej, musiała w dniu 10 stycznia br. kapitulować niedaleko Krasnojarska.

Część tylko nieznaczna, licząca niespełna 2.000 ludzi, ocalała na Dalekim Wschodzie, gdzie nareszcie uzyskała możliwość udania się w długą, 6 miesiące trwającą drogę morską na Singapur, Suez, Gibraltar do Gdańska. Dotąd przybyły 3 statki: „Gweneth” w czerwcu, „Jarosław” w lipcu, a obecnie „Woroneż”.

Pozostał jeszcze we Władywostoku oddziałek liczący 98 oficerów i żołnierzy, czekający na ostatni okręt, który ma ich razem z małżonkami dywizyjnym przewieźć do upragnionego kraju. Majątek ten jest dość znaczny — szczególnie park artyleryjski.

Ze względu, iż dla rodzin o wiadomości z Dalekiego Wschodu jest trudno i przychodzą one rzadko, podaję dokładny spis oficerów i żołnierzy, pozostających jeszcze we Władywostoku.

### SPIS OFICERÓW I ŻOŁNIERZY W. P. POZOSTA- LYCH WE WŁADYWOSTOKU.

Pułkownicy: Burhardt Józef, Kutno gub. warszawska, Górski Stanisław, Kapitanowie: Tymków Zygmunt syn Eugenjusza, Mościska Małopolska, Gasparas Mieczysław syn Konstantego, Wiatka, Rosja, Idzikowski Stanisław syn Jana, Czerniowce Bukowina, Sadowski Aleksander Wilno, inżynier Miecznikowski Stanisław syn Stefana Warszawa. Porucznicy: Balcer Witold Częstochowa, Bartosik Sylwester Warszawa, Czerwiński Konstanty gub. Płocka, Szumski Kazimierz gub. Kielecka. Urzędnik 8. kl. Gadomski Witold Warszawa, Podporucznicy: Christman Franciszek syn Ja-

kuba Lwów, Chrościewicz Gabriel syn Gabriela Chełm, Ciałymski Kazimierz Ks. Poznańskie, Czarnocki Ludwik syn Jakuba Płock, Dunka Longin Lwów, Chorodyski Roman (na służbie konsularnej) pow. Husiatyński, Jurkowski Włodzimierz s. Alfonsa Nowy Dwór gub. Warszawska, Kaszczuk Walery s. Karola pow. Jampol gub. Podolska, Milsztein Zygmunt s. Bernarda Kraków, Opatczyk Stanisław Soczawa gub. warszawska, Rybka Antoni Czerniowce, Weber Oskar s. Oskara Biała Galicja, Chorążowie: Becker Jan s. Piotra Lwów, dr. Brenner Szymon s. Arnolda Kraków, Dąbrowski Henryk s. Gracjana Warszawa, Enoch Ludwik s. Hermana Andrychów Galicja, Fabiszewicz Julian s. Bernarda pow. Biała Galicja, Fryda Jan s. Jana Dębówiec Śląsk Cieszyński, Gelb Leopold s. Hermana Lwów, Gumowski Jan s. Piotra Konstantynów gub. Wileńska, Kwastel Izrael s. Eljasza Zagrobel pow. Tarnopol, Lang Józef s. Gustawa Dębica Galicja, Roguski Stefan s. Ludwika Wolbow gub. Piotrowska, Roth Joachim s. Szymona Dąbrowa pow. Tarnów, Rudnicki Ludomir s. Karola Żalósce pow. Brody, Szancer Adolf s. Barucha Kobiernica pow. Biała, Tomczyk Piotr s. Tadeusza Omak Syberja, Szełsierż. Drożdż Michał s. Kaspra Miłówka k. Krakowa. Kaprale: Becker-Byliński Władysław s. Adolfa Wilkowie pow. Biała, Bieniek Jan s. Michała Zabelcze Galicja, Dąbrowski Antoni s. Jana Uroczyn pow. Kopieński Ks. Poznańskie, Goetzen Henryk Łódź, Merkel Emanuel Gawronice pow. Rybnik, Oznański Józef s. Izydora Woroneż Rosja, Rogowski Jerzy s. Aleksandra Kraków, St. żołnierze: Biernacki Zenon s. Seweryna Mokrzany gub. Siedlecka, Ferenc Władysław Lwów, Miller Walenty s. Jana Grójec gub. Siedlecka, Niedbała Bernard s. Walentego Gelsenkirchen Westfalia, Sylwanowicz Jan s. Karola Szczuczyn gub. Wileńska, Zamojski Adam s. Adama Przec pow. Najdenburg Prusy Wschodnie, Strzelcy: Abramowicz Adolf s. Konstantyna Białystok gub. Wileńska, Adamowicz Stanisław Wilno, Ambroziewicz Jan s. Bronisława Rąjsk pow. Biełsk gub. Grodzieńskiej, Bejnarowicz Sylwester s. Władysława Koniawka pow. Lida gub. Wilno, Budziński Adolf s. Hieronima Petrowsk gub. Saratowska, Buej Jan s. Nikodema Gończary p. Lida gub. Wilno, Ciachotny Jan s. Jana Żukow Dolny p. Cieszyn, Dmoch Zygmunt Warszawa, Dłwiwo-Dorowski Kazimierz s. Władysława Odessa Rosja, Dorosz Stanisław s. Jakóba Białystok p. Białystok gub. Siedlecka, Florkowski Czesław Feisławice gub. Lubelska, Figarowski Bolesław s. Jakóba Nowocowry p. Włodzimierz gub. Wołyńska Porbrich Bujesław s. Józefa Warszawa, Gucioni Ignacy Bogumilowice p. Tarnów, Granowski Michał s. Józefa Międzyrzecze p. Trocki gub. Wileńska, Grzeszczak Stanisław s. Alfonsa Ryki gub. Siedlecka, Jozwik Jan s. Wincentego Słubice p. Gostyński gub. Warszawska, Kozakowski Aleksander s. Jana Jodki p. Lida gub. Wileńska, Lechnowski Stanisław s. Stanisława Antoniówka p. Growice gub. Rądomska, Makowski Jan s. Michała Tyldyjsk p. Nowe Aleksandrów g. Kowieńska, Michałowski Mieczysław Libawa Łotwa, Mierzwa Aleksander s. Wojciecha Tarnopol, Müller Michał s. Jana Blendów p. Grójec gub. Warszawska, Płociennik Stefan s. Tomasz Warszawa, Sabulis Antoni s. Kazimierza p. N. Aleksandrowsk gub. Kowieńska, Santarjusz Jan Orłowa Śląsk, Słusarz Wincenty Nisko Galicja, Słanta Walenty W. Drogi k. Krakowa, Sobkiewicz Kazimierz s. Antoniego Mroga p. Brzeźny gub. Piotrkowska, Strózek Marjan s. Marcina Charbin Mandzurja, Szulakiewicz Bolesław Warszawa, Wądołowski Jerzy Otymka gub. Wołyńska, Welcel Reinhold s. Hugona Torulino gub. Besarabska, Welenc Mieczysław Warszawa, Wleczorek Mateusz s. Jana Słubice Gostyń gub. Warszawska, Wierzbicki Mieczysław s. Konstantego Niżni-Udinski Syberja, Zalecyło Bronisław s. Wincentego Mołodeczno gub. Wileńska, Zamościk Ignacy Będzin gub. Piotrkowska, Zastawski Stanisław Przemysł, Zabczyk Antoni s. Leona Kamienna p. Koński gub. Rądomska, Zieliński Eugeniusz s. Karola Warszawa, Zieliński Michał s. Jana Dabroczyń p. Konin gub. Kaliska, Zimola Jan s. Stanisława Trzebinia p. Chrzanów.

Za zgodność: Dr. Stanisław Strzemecki.

N A D E S Ł A N E.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## STANISŁAWÓW, plac Mickiewicza Nr. 5 Dr. A. RACZYŃSKI Stomatolog (LEKARZ-DENTYSTA)

b. asystent Prof. Cieszyńskiego we Lwowie **Powrócił** i przyjmuje 9-12 i 3-5  
Chirurgia stomatologiczna, w zupełnych znalezionych środkami przedwojennymi - daleko idąca Technika dentystyczna pierwszorzędną. Czystość wzorowa. 5520

## POLACY! PAMIETAJMY O PLEBISCYCIE GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.

## Szkola polska

**Pierwsze powakacyjne posiedzenie T. N. S. W. — Najpilniejsze postulaty nauczycielstwa szkół średnich.**

W sobotę odbył się pierwsze powakacyjne zebranie lwowskiego Koła T. N. S. W. Przewodniczący, prezes A. Ujejak, zdawszy sprawę z czynności Zarządu w czasie wakacji, przedstawił potrzebę tywego udziału członków Twa w licznych pracach, jakie czekają nauczycielstwo, które musi współdziałać w budowę polskiego szkolnictwa, ugruntować podstawy swego bytu materialnego i uzyskać odpowiednie stanowisko w stosunku do państwa. Następnie przedłożył Przewodniczący program pracy Towarzystwa w najbliższym czasie.

Z rozpoczęciem roku szkolnego zaczynają działać wskrzeszone sekcje fachowe, których celem jest rozpatrywać zjawiska pedagogiczne i dydaktyczne związane z wprowadzeniem nowych planów naukowych w najniższych klasach szkoły średniej, udokonałać je, oraz współdziałać z ministerjalną sekcją programową w wypracowywaniu planów dla klas wyższych.

Na nauczycielstwo małopolskim, a lwowskim w szczególności, spoczywa obowiązek śledzenia czynności Rady szkolnej i ewentualnie obowiązek współpracy z nią w przejściowym obecnym okresie, w którym przemieniona w katorżę, o charakterze czysto biurokratycznym, pozbawiona będzie współdziałania czynników obywatelskich. Nadto musi nauczycielstwo poczynać starania o uzyskanie w najbliższym czasie rewizji ustawy o poborach, dalej choćby prowizorycznej pragmatyki służbowej i ustawy emerytalnej.

Po długich staraniach wywalczono wprowadzenie unifikacji poborów i tzw. regulacji, nie odpowiada ona jednak ani licznym obietnicom danym przedtem nauczycielstwu, ani nie zadowala istotnych jego potrzeb, czego najlepszym dowodem, iż nauczyciele w b. Kongresówce sronią nadal od szkoły państwowej i mimo zabiegów rządu wolą pozostać w szkołach prywatnych, gdzie są znacznie lepiej wynagradzani.

Jeżeli nauczyciele nie otrzymają odpowiedniego wynagrodzenia, nie może być mowy o zupełnym oddaniu się ich pracy szkolnej i nie pomogą tu żadne nakazy ani zakazy, a co gorsza szkoła nie zyska potrzebnej ilości pracowników. Złe wyposażenie było w ostatnich latach jednym z powodów braku kandydatów do zawodu i dezercji wielkiej ilości nauczycieli, szkoły natomiast muszą zadowalać się coraz częściej nieukwalifikowanymi słabymi. Miarą świadczeń państwa dla szkół jest to, że wydatki na szkolnictwo zajmują w budżecie dziesiąte miejsce. Jeśli taki stan ma trwać dalej, wielkie hasła o oświacie zostaną frazesem, a szkoła będzie partactwem.

Mimo pozornej unifikacji szkolnictwa, istnieje dotąd w przeliczeniach dziesięciu rozmaitych ustrojów i różny jest stosunek nauczycieli do władzy.

W b. zaborze pruskim obowiązują pruskie normy, w dawnej Galicji wobec niewprowadzenia w życie pragmatyki austriackiej normuje się stosunki służbowe na podstawie ustaw sięgających jeszcze ery absolutyzmu, a w b. Królestwie panuje pod tym względem ustroj wprost pierwotny, bo stosunek do władzy nie jest unormowany żadną ustawą. Ten stan rzeczy musi ustać w najbliższym czasie. Dotychczasową szkołę wyrządza też szkole i nauczycielstwu brak ustawy emerytalnej. Zatrzymuje on w szkole cały szereg wysłużonych i często już nieudolnych nauczycieli, których spensjonowanie obecnie na podstawie ustaw austriackich wydałoby ich na śmierć głodową. To też nauczycielstwo musi się starać usilnie o jak najrychlejsze uchwalenie ustawy emerytalnej, odpowiadającej dzisiejszym warunkom.

Po przedstawieniu tych postulatów i wynikającego z nich programu pracy Towarzystwa, przedłożył przewodniczący szereg wniosków, zdających do poprawy zlego stanu rzeczy.

Piócz polecenia opracowania memoriałów w sprawach powyższych uchwalono między innymi wystąpić deputację do Rady szkolnej, któraaby domagała się jak najrychlejszej wypłaty uregulowanych poborów i nadto telegraficznie odnieść się w tej sprawie do ministerstwa Oświaty i Skarbu oraz do prezydium sejmowej Komisji oświatowej. Poruczono Zarządowi okręgowemu poczynić kroki celem uzyskania doraźnej pomocy dla emerytowanych nauczycieli polskich szkół średnich, uchwalono 1 proc. kwoty przypadającej z tytułu regulacji poborów ofiarować na fundusz Mickiewiczowski, wreszcie zgodzono się na lokalny dodatek do wkładki na koszt utrzymania Klubu koleżeńkiego przy Kole lwowskim T. N. S. W.

## Z ruchu wydawniczego.

„Kocynder” nr. 8 (górnosląskiego humorystycznego czasopisma plebiscytowego) przynosi wiele ciekawych i wesołych obrazków malowanych i pisanych z walki plebiscytowej na G. Śląsku. Adres redakcji i administracji: Bytom, ul. Gilwicka 10; główne zastępstwo na Polskę J. Hławski, Sosnowiec, ul. 3 Maja 4.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 października.

### Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek 12 października wieczór „Palestrant”, operetka w 3 aktach Kl. Millöckera (wznowienie).

Sroda 13 października wieczór „Ponad śnieg” dramat XVII. raz.

Czwartek 14 października wieczór „Palestrant” operetka.

Piątek 15 października wieczór W 103 rocznicę zgonu T. Kościuszki, „Kościuszkę pod Racławicami”.

Sobota 16 października po pol. „Królowa Jadwiga” dramat IV. raz. — Wieczór „Palestrant”, operetka.

Niedziela 17 października pop. pol. „Pomysł Panny Franciszki” komedia. — Wieczór „Aida”, opera.

Poniedziałek 18 października wieczór „Palestrant” operetka.

Początek przedstawień popołudniowych o godz. 3:30 po południu, wieczorem o godz. 7 wieczorem.

### REPERTUAR TEATRU art.-lit. „BAGATELA”

ul. Rejtana 3. Jeszcze zostanie 3 dni „Budienny idzie”, z udziałem całego zespołu „Bagateli”. W czwartek premiera. Bilety u Seyfartha, Akademicka 6. 5613

### APOLLO. Dziś nowość! „Zarzewie”, przepiękny dramat współczesny.

— † **Kajetan Stefanowicz**. Żałoba okryła młodą sztukę polską. Jeden z jej tak rzadkich we Lwowie przedstawicieli, Kajetan Stefanowicz, zgasł i to nie z pechłem, orężem malarskim w ręce, ale ze zwykłą żelnieńską bronią. Od malarzy, zwiedzających fronty w samolubnym interesie sztuki, od umundurowanych dla zdobyci artystów ten różnił się tem, że był naprawdę żołnierzem. Nie dziw też, że dzieło życia domalował krwią. Tego ostatniego a najpiękniejszego ze wszystkich obrazu nie zapomni Stefanowiczowi Ojczyzna. Nie zapomni i dlatego może, że padł w jej obronie i na jej chwałę — ostatni.

— **Pamięć Tadeusza Kościuszki**. W piątek 15 bm. o g. w pół do 10 rano w kościele OO. Dominikanów odbędzie się staraniem Stow. „Gwiazda” uroczyste żałobne nabożeństwo za spójność duszy Tadeusza Kościuszki. Reprezentacje wojskowości, władz rządowych, Radę miasta, oraz Stowarzyszenia i korporacje zaprasza się do oddania hołdu pamięci Wielkiego Naczelnika Narodu. W czasie nabożeństwa zbierać się będzie datki na pomnik Tadeusza Kościuszki we Lwowie. — W niedzielę 17 bm. o g. 7 wieczorem w sali „Gwiazdy” odbędzie się Wieczór Kościuszkowski, na którym przemówi Najd. biskup ks. dr. Władysław Bandurski. W dziale koncertowym weźmie udział Tow. Śpiewackie „Echo” i sily artystyczne. Scena „Gwiazdy” odegra obraz sztuki „Kościuszkę pod Racławicami”.

— **Komunikat Referat prasowy DOG. komunikuje**: Celem zapobieżenia niepokojącym komentarzom, podaje się do wiadomości, że jutro tj. 13 bm. o g. 9 rano zostanie na błoniach Janowskich zniszczona przez wystrzał pocisku amunicja artyleryjska.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne**. Pierwsze zebranie po ferjach odbędzie się we środę dnia 13-go października o g. 6 wieczór, na którym p. dr. Stanisław Bienkowski wygłosi referat p. t. „Kooperatywa kapitału i pracy w przemyśle fabrycznym”.

— **Wydział Koła Pań T. S. L.** zaprasza wszystkich członków na Walne Zgromadzenie, które się odbędzie 14 bm. tj. we czwartek o g. 5 popoł. w lokalu Związku okręgowego T. S. L. ul. Fredry 3.

— **Z Akademii weterynaryj**. Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził wybór profesora dr. Zygmunta Markowskiego na rektora Akademii weterynaryj na rok akademicki 1920/21.

— **Państwowe gimnaz. r. im. królowej Jadwigi**. Nauka w Zakładzie rozpoczęła się 14 października we czwartek o godz. 9. St. Majerski, dyrektor.

— **Dnia 22. czerwca br.** w kościele parafialnym w Lisku odbył się ślub panny Zofii Ustrzyckiej, córki znanego lekarza z p. Dr. Gustawem Bodnarem, pymarjuszem szpitala powszechnego w Przemyślu. Związek pobłogosławił ks. dziekan Dzierżyński. 5388

— **W sprawie szkół wojennych Małopolski** odbędzie się dnia 30 października 1920 o g. 10 rano w sali Izby handlowej we Lwowie zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Referat dr. Aleksandra Raczyńskiego o naprawie szkół wojennych wschodniej Małopolski, 3) Referat inż. Stanisława Rpbickiego o odbudowie osiedli, 4) Referat prof. Bronisława Janowskiego o uruchomieniu rolnictwa, 5) Odczytanie projektowanych rezolucji, 6) Dyskusja, 7) Uchwały. Stały Komitet wojennych szkół i świadczeń: Prezydium: Rybicki imp., Dr. Raczyński m. p. Sekretarz: Dr. Löwenherz, Skarbnik Gąsiorowski.

— **Urządzenie mogił obrońców Lwowa**. Straż mogił polskich Bohaterów podaje do wiadomości interesowanych, iż wszystkie roboty na cmentarzyku wykonywane we własnym zarządzie a dochód płynie na urządzenie grobów bezimiennych bohaterów lub niemających rodziny we Lwowie.

Nasza Komisja artystyczna zapobiegnie szpec-

niu cmentarzyka brzydkimi pomnikami a także wysokimi mogiłami. Za obłożenie grobu darnią pobieramy 50 marek. Za obdarniowanie wraz z obsadzeniem roślinami zimotrwałymi 100 marek. Zamówienia urządzenia grobów na cmentarzyku Obrońców Lwowa przyjmuje Zarządca cmentarza Łyczakowskiego. Zachęcamy osoby zamożne, ażeby wybrały sobie grób jednego z poległych Bohaterów i stały się nim opiekowały, a obecnie złożyły datek na jego obdarniowanie.

— **Choroby zakaźne w pobliskich gminach**. Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus płamisty (pow. rudecki) w Ostrowie (pow. gródecki) w Vorderbergu; tyfus brzuszny (pow. lwowski) w Zniesieniu, pow. rudecki) w Rozdziałowicach, (pow. gródecki) w Gródku Jagiel.; czerwonkę (pow. lwowski) w Białohorszczy. Glinnie, Kleparowie, Popielanach, Szczercu, Wulce hamuleckiej i Zniesieniu, (pow. rudecki) w Beńkowej Wiszni, Chłopczykach, Czajkowicach, Koniuszkach siem., Komarnie, Laszkach zawiązanych, Pohorcach, Podzwierzyńcu, Rudkach Tułigłowach i Zagórze, (pow. gródecki) w Gródku Jagiel., Hartfeld i Małkowicach. — **Mleka** z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu a przy tyfusie płamistym nie wpuszczać nikogo do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem (wszy w ubraniach).

— **Zmarli we Lwowie**. Abel Emil, lat 17, ul. Leszczyńskiego 22, tyfus brzuszny; Szywaga Michał, podurzędnik poczty, lat 68, ul. Szepetyckich 1, organiczne błędy serca; Komanowska Marta, żona zarobnika, lat 24, Szpital pow., gruźlica; Holinka Jan, zarobnik, lat 22, Szpital pow., tężec; Wawruszczak Franciszka, żona zarobnika, lat 32, ul. Mickiewicza 11, zapalenie płuc; Wolken Getzel, prebendarz, lat 78, Szpital żydowski, urząd starczy; Merynowicz Leon, lat 12, Szpital pow., rak; Hajdan Mikołaj, lat 19, Szpital pow., zapalenie osierdzia; Willer Genia, lat 13, Szpital pow., szkarlatyna; Prociowa Agnieszka, lat 61, Szpital SS. Miłosierdzia, organiczne błędy serca; Grodecki Stefan, lat 59, ul. Łyczakowska 36, gruźlica; Weysman August lat 77, ul. Kurkowa 53, urząd starczy; Pawlikowa Maria, lat 60, Szpital epid., dysenterja.

— **Pruska bezczelność**. Znana bohaterka austriacko-pruskiej afery szpiegowskiej Fanny v. Dittner, która uniknęła więzienia drogą przez Kulparków, czyni u władz szkolnych starania, w czym jest jej podobno pomocny jeden z adwokatów lwowskich i to niestety Polak. (Chyba z pochodzenia) przyp. zecera.) Jak nam donoszą, uchwalono na sobotnim posiedzeniu Koła lwowskiego T. N. S. W. poczynić kroki w celu uniostwienia wprost bezczelnych poczynań. Od siebie zapytujemy władzy, czy niema środków prawnych dla odczyszczenia naszego kraju z tego rodzaju indywiduów.

— **To się chwali**. Przed kilku dniami przypomnieliśmy zakładowi czyszczenia miasta zapomnianą przezeń ulicę Sakramentek, zaśmieconą i zabagnioną. Obecnie donosimy na chwałę tego zakładu, iż wspomniana ulica została zamiecioną i oczyszczoną.

— **Kradzież w kawiarni pod latarnią**. Anna Józefowa ze Skafatu zgłosiła się do policji z zażaleniem, iż ukradziono jej 3000 mk., gdy piła kawę u przekupki na Rynku.

— **Złodzieje skórami**. Onegdaj z konsumu „Bratniej Pomocy Słuchaczów”, techniki, mieszczącego się w budynku Techniki, skradli w nocy 12 kilogramów skóry na wierzchy obuwia Stanisław Krupka i Stanisław Bieloch, dla bezpieczeństwa przywdziawszy na się skórę — wojskową. Obu tych rzekomych żołnierzy razem ze skórą ujęła policja, rozpoznając w jednym i drugim niepięknie zanotowanych u siebie ptaszków.

## Katolicki ogródek dziecięcy

przy ul. Łąckiego 8. 5.07  
w połączeniu z 1-szą klasą otwarty. Wpisy od 10—12-ej.

## Konc. szkoła muzyczna S. Kasperek

(ul. Kochanowskiego l. 4.)

przyjmuje wpisy do klasy Skrzypcowej prof. W. Magierowskiego i do szkółki dla dzieci od lat 5-ciu (codziennie od godz. 11 do 1-szej) pod kierunkiem prof. J. Mierzeckiej. 5396

Wpisy codziennie od 12 — 2.

## Z Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika

Walne Zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa odbędzie się we wtorek 26 b. m., o godz. 6 popołudniu w sali Instytutu Geologicznego Uniwersytetu (ul. Długosza 8) z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie prezesa Towarzystwa prof. S. Niementowskiego.
2. Wykład prof. Wiktora Syniewskiego: Badania nad diastazą w zbożu.
3. Wybór prezesa, jego zastępcy i członków zarządu oddziału lwowskiego.
4. Wybór komisji rewizyjnej oddziału lwowskiego.
5. Wnioski.

O ilaby się wspomnianego dnia o godz. 6 popoł. wymagany komplet członków nie zebrał, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie oddziału lwowskiego w tym samym dniu i miejscu o godz. 6 i pół popoł. przy każdym komplecie członków. 5611

Za zarząd Główny Towarzystwa  
prof. J. Hirschler prof. S. Niementowski  
członek zarządu. prezes.

## † Inż. Adam Teodorowicz,

dyrektor gazowni miejskiej we Lwowie, prezes Tow. gazowników polskich w Warszawie, były wiceprezes Związku gazowników austr.-weg., członek Tow. Politechnicznego, b. docent szkoły Politechnicznej, przedtem b. profesor szkoły realnej, a następnie dyrektor gazowni w Stanisławowie — zmarł po długiej chorobie w niedzielę nad ranem w Tarnowie.

Zmarły urodził się w r. 1863. Po ukończeniu studiów był profesorem szkoły realnej, docentem Politechniki, wreszcie dyrektorem gazowni w Stanisławowie a od roku 1889 dyrektorem gazowni lwowskiej. W czasie zarządu swego przyczynił się do rozwoju naszej gazowni tak, iż dzisiaj należy ona do pierwszych w Europie pod względem urządzenia. Z odkupionej od Dessauskiego Tow. gazowni nie wiele pozostało, dziś wszystko tam nowe. Przy gazowni naszej za inicjatywę ś. p. Teodorowicza powstała pierwsza w kraju destylarnia mazi pogazowej. Za Jego też inicjatywę i poparciem powstał szereg gazowni w miastach Małopolski, jak w Kołomyi, Stryju, Brzeżanach i Dublanach. Jako kierownik zakładu zatrudniającego liczny personal, dbał o dobro pracowników i robotników, to też w kołach ich zapanował żal po stracie ukochanego przez Dyrektora.

Przewiezienie zwłok ś. p. dyr. Teodorowicza nastąpi dzisiaj, a pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 11. rano z domu żałoby przy ul. Gazowej 28.

## Sprawy ruskie.

### Sprawa konstytucji U. N. R.

Dr. Stefan Baran, b. dyrektor ukraińskiej dyrekcji policji z czasów listopadowych, wypuszczony na wolność z więzienia wojskowego na podstawie rozkazu sądu wojskowego DOG. przebywa we Lwowie i — jak donosi „Ukr. Dumka” — wraz z członkiem prezydium ogólnie ukraińskiej Nar. Rady pracuje nad wydaniem projektu uchwalonej przez nią konstytucji.

Kwestji powziętej przez Radę ministrów uchwały kreowania uniwersytetu ukraińskiego w Stanisławowie poświęca „Wpered” dłuższe uwagi w artykule wstępnym. „Obietnic rządowi polskiemu nie można brać poważnie — pisze „Wpered” — gdyż to nie będzie zaden uniwersytet, ale jakaś prawnicza szkoła, prawniczy wydział, nie wiedzieć z jakimi prerogatywami autorytetem. Bez filozoficznego, przyrodniczego i lekarskiego wydziału, bez laboratoriów, archiwów, gabinetów, bibliotek i całego technicznego aparatu, bez którego na całym świecie nie może być wyższej szkoły — nie będzie uniwersytetu”.

Charakterystyczne są końcowe uwagi artykułu, powołujące się na postępowanie Niemców w czasie „okupacji” w Warszawie przy kreowaniu polskiego uniwersytetu, tak jakby istniała możliwość przeprowadzenia jakichkolwiek porównań w tym względzie.

Uniwersytet jest instytucją o tak szeroko rozpiętych rozmiarach, że nigdzie na świecie nie powstał za jednym pociągnięciem pióra rady ministerjalnej, ale musi być wytworem skrzętnej pracy całych pokoleń, dzięki czemu jedynie powstać mogą biblioteki i laboratoria, archiwa i gabinety, jak zresztą tego dowodem jest nasz uniwersytet im. Jana Kazimierza.

## Literatura i sztuka.

### W SPRAWIE PODNIESIENIA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO.

(Komunikat Ministerstwa Sztuki i Kultury).

Mając na uwadze coraz wyraźniej zarysowujące się możliwości eksportu wytworów rodzimego przemysłu ludowego za granicę. Ministerstwo sztuki i kultury z uwagi na ewentualne zamówienia i zlecenia prac w tym zakresie prosi wszystkie osoby i zarządy w Polsce, stojące na czele jakiegokolwiek wytwórni, produkującej zdolne na eksport masowy lub cząstkowy wyroby i okazy (należące do zakresu bądź sztuki stosowanej, bądź też rodzimego przemysłu artystycznego) a możliwie rychłe nadesłanie Min. adresów omawianych wytwórni, wraz ze zwięzłym wykazem i dokładnym określeniem rodzaju wytwarzanych wyrobów. Pożądane byłoby też szczegóły dotyczące ilości dającej się przewidzieć produkcji rocznej i cen za jeden egzemplarz przy zakupie 100 okazów tego samego rodzaju.

Zgłoszenia i wykazy należy nadsyłać na (ewentualnie kilku) zwykłych kartkach pocztowych do Ministerstwa sztuki i kultury Warszawa, Ordynacka 15.

Ustnych informacji zasięgnąć można w dniach przyjęć (wtorki i piątki) od godz. 10—1.

## Z Towarzystwa obrony kresów zachodnich.

Towarzystwo Obrony kresów zachodnich w Krakowie komunikuje: W sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku Tow. Obrony kresów zach. w Krakowie przystępuje w najbliższych dniach do ostatecznego ustalenia listy osób z Górnego Śląska kończących w r. 1920 lub następnym 20 rok życia, ażeby umożliwić im wzięcie udziału w plebiscycie. W sprawie tej, niecierpiącej zwłoki, Towarzystwo to wysłało delegata do

różnych stron Małopolski, rozpoczynając tę tak doniosłą dla nas akcję od największych skupień Górnoszlazaków w zachodnim zakątku Małopolski. Towarzystwo zwraca się niniejszem do wszystkich władz lokalnych, organizacji narodowych (komitetów plebiscytowych), Kół TSL., komitetów obrony państwa, z gorącą prośbą o współudział najgorliwszy w tej akcji, a to w kierunku ustalenia w każdej miejscowości Małopolski liczby uprawnionych do głosowania Górnoszlazaków i Górnoszlazaczek, zachęcenia ich do wzięcia udziału w plebiscycie, otoczenia ich rodzin pod nieobecność opieką, wypełnienia ścisłego dotyczących kwestionariuszy, których Towarzystwo dostarczy na żądanie i odesłania ich w możliwie jak najkrótszym czasie Towarzystwu do dalszego użytkowania.

## Nauka w niebezpieczeństwie.

W ostatnich tygodniach odbył się w Neuheim zjazd niemieckich przyrodników, na którym poruszono między innymi również fatalne obecne warunki dla pracy naukowej i kiepskie położenie pracowników.

Koszty materiałów, instrumentów naukowych, chemicznych i t. p. tak olbrzymio wzrosły, że wszelkie dotacje instytutów naukowych stały się zupełnie niewystarczającymi. To samo z książkami i czasopismami naukowymi i uzupełnianie zaległości wojennych i utrzymywanie bibliotek podręcznych na poziomie, odpowiadającym potrzebom, kosztuje dziś suny, o których instytuty nawet nie marzą.

Nie mniejsze niebezpieczeństwo niż z tego zubożenia warsztatów pracy, wynika dla nauki z przykre go materialnego położenia samych pracowników. Skazani na stałe dochody, nie dotrzymujące kroku wrażliwej drożyznie profesorowie i badacze są częstokroć tak przyciśnięci troskami i zabiegami o chleb po wszedni, że o jakiejś wydatnej pracy naukowej mowy być nie może. A tu z drugiej strony mnożą się ponęty porzucenia tej niewdzięcznej materialnej pracy i zwrócenia się do działalności praktycznej, do przemysłu, dającego dziś swym pracownikom świetne warunki egzystencji.

Odbywa się więc emigracja starszych sił z laboratoriów naukowych do przemysłowych, a dopływ młodych adeptów w wielu dziedzinach ustał: nie wielu jest bowiem entuzjastów, którzy przekładają cierniową dziś drogę kariery naukowej nad łatwą i lukratywną drogę praktyczną.

W tej groźnej sytuacji wszystkie uniwersytety, akademie i instytuty naukowe w Niemczech stworzyły rodzaj kooperatywy ratunkowej („Notgemeinschaft der deutschen Wissenschaft”), która ma na celu materialne i moralne popieranie i wywalczenie dla nauki odpowiedniego stanowiska w życiu społecznym.

Niebezpieczeństwa, grożące niemieckiemu życiu naukowemu, istnieją po części również i u nas. Wprawdzie Rzeczpospolita okazała się dość hojną dla mężów nauki i obecnie zarówno pensje profesorów uniwersytetów, jak i podział roku akademickiego daje zupełną możliwość spokojnej pracy naukowej. Byleby tylko były chęci. Natomiast brak materiałów instrumentów i t. p. jest bardzo poważną przeszkodą i tu przykład zrzeczenia się niemieckich instytutów powinien być rozważony przez naszych uczonych. Niewątpliwie wspólnymi siłami dałoby się wiele braków usunąć.

## Ze świata.

© „Neues Wiener Journal” na żoździe bolszewickim. Jak wiadomo brukowy dziennik wiedeński „Neues Wiener Journal” utracił debiet w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Zakaz rzaszerzania tego pisma u nas spowodowało stwierdzenie pewne, dokładne faktu, iż „N. W. Journal” pozostaje podobnie jak „Daily Herald” na żoździe bolszewickim.

Ustalono zostało, że przedstawiciel Rosji sowieckiej w Wiedniu p. Warszawskii od szeregu miesięcy płacił redakcji tego dziennika 250.000 koron miesięcznie w zamian czego otrzymywał prawo umieszczania na łamach tego pisma artykułów, inspirowanych przez Warszawskiego lub wprost nadsyłanych przez rząd sowiecki.

## Dział ekonomiczny.

### Przed ogólną katastrofą gospodarczą.

#### GAZOWNIE POLSKIE BEZ WĘGLA

Polski przemysł żelazny zagrożony. — Karygodna działalność państw. Urzędu węglowego.

Od dłuższego już czasu spożywczy gaz w Lwowie skarża się na małe ciśnienie gazu w przewodach, co naraża ich na dotkliwie nieprzyjemności i kłopoty w gospodarstwie. W ostatnich zaś tygodniach gazownia w ten sposób dąży do zaoszczędzenia spożycia gazu, że w ciągu całego dnia ciśnienie jest bardzo małe, i dopiero pod wieczór się zwiększa, aby wzmocnić oświetlenie ulic. W gospodarstwach domowych, zaopatrzonych w kuchenki gazowe, panuje z tego powodu duże niezadowolenie, bo bardzo utrudnia a często uniemożliwia zupełnie gotowanie obiadu i zmusza gospodynie do posługiwania się kuchenkami naftowe-

mi lub rozpalania ognia pod kuchnią drzewem lub węglem.

Niezadowolenie z tego źródła wynikające, nieraz znajduje ujście w notatkach gazeciarskich, gdzie całą winę składa się na zarząd naszej gazowni i zarzuca się jej nieudolną gospodarkę a nawet rozmyślnie szepkanowanie mieszkańców. Tymczasem wina leży zupełnie gdzieindziej.

Aby się o tem upewnić i dotrzeć do istotnego źródła złego, udałem się w tych dniach do gazowni po informacje. Dyrektora Teodorowicza nie zastałem, zastępował go pan inżynier Żardecki, który z całą uprzejmą gotowością udzielił mi bardzo cennych wyjaśnień.

— Gaz świetlny można otrzymywać z każdego gatunku czarnego węgla kamiennego — tak zaczął swe wyjaśnienia — lecz z gorszych gatunków wydobywanie się nie opłaca. Najlepszy zaś węgiel gazowy, z jakiego dotąd korzystaliśmy, pochodzi z Górnego Śląska lub z zagłębia ostrawsko-karwińskiego na Śląsku cieszyńskim i Morawie. Ten ostatni jednak już od trzech miesięcy do Polski nie przychodzi, bo stoi w związku z rozgraniczeniem Śląska cieszyńskiego między Polskę a Czechy, przyczem, jak wiadomo, całe zagłębie węglowe dostało się w posiadanie czeskie. W ten sposób wygasła też umowa między Czechami a Polską, dotycząca rozdziału węgla między te dwa państwa.

W ten sposób skazani zostaliśmy wyłącznie na węgiel z Górnego Śląska, lecz węgiel stamtąd otrzymywany składa się w 70 procentach z węgla opałowego, zwanego „pospółka”, składającego się z mieszaniny bardzo różnej jakości i wartości i w 30 procentach z węgla wprawdzie grubego, jednak wcale nie gazowego.

Przy dobrym węglu gazowym, normalnie używanym, wyniki gazowania są takie, że ze 100 kg. węgla otrzymuje się 30 do 31 metrów sześciennych gazu i około 70 procent koksu. W stanie obecnym zaś, z węgla, jakim rozporządzamy, ze 100 kg. węgla da się wytworzyć zaledwie od 11 do 24, przeciętnie 20 metrów sześciennych gazu, koks zaś, jaki przy tym gazowaniu otrzymujemy, wychodzi w postaci miału, nie mającego wartości ani dla celów przemysłowych, ani opałowych. Gazowanie więc z tego węgla naraża nas tylko na straty.

— Dlaczego dostajemy z Górnego Śląska taki kiepski węgiel?

— Pierwszy powód leży w tem, że wszystkie lepsze gatunki węgla, a przede wszystkim węgiel gazowy z tego kraju wywozi komisja koalicyjna do Francji. Drugi zaś powód — to okoliczność, bardzo smutnie świadcząca o naszych zdolnościach gospodarczych, że państwowy urząd rozdziału węgla, specjalnie zaś w tym wypadku inspektorat węglowy w Krakowie, pomimo wszelkich starań z naszej strony, oraz innych gazowni, zupełnie nie troszczy się o to, aby węgiel, nadający się jako tako do gazowania, przeznaczać dla gazowni, a węgiel zwykły opałowy skierowywać na cele przemysłowe i opałowe, ba, dzieje się czasem wprost odwrotnie, węgiel gazowy idzie na opał a gazowniom przysyła się węgiel opałowy!

Taki anormalny stan rzeczy dłużej cierpiany być nie może, to też zrzeczenie gazowników w Polsce wraz ze wszystkimi gazowniami postanowiły kres położyć podobnie zgubnej gospodarce i w tym celu obecnie pracuje się nad memoriałem do rządu w tej sprawie z przedstawieniem, że podobna gospodarka grozi zupełnym zniszczeniem przemysłu gazowego w Polsce, a nadto działa wprost na szkodę państwa, pozbawiając je możliwości zaopatrzenia wojsk w dostateczne ilości koksu i gazu, jakoteż pobocznych produktów, służących do wyrobu amunicji. Wojna bowiem światowa wykazała, że silny rozwój gazownictwa w Niemczech sprawił to, że Niemcy mogły rozporządzać ogromnymi ilościami środków wybuchowych, do fabrykacji których służyły produkty maziowe jak benzol, toluol itp.

Usiłowania zrzeczenia gazowników polskich, dające do urtowania przemysłu gazowego całe społeczeństwo powinno poprzeć jaknajenergiczniej. Należy wywrzeć najpotężniejszy nacisk na odpowiednie czynniki rządowe, aby dotychczasowa gospodarka węglowa uległa radykalnej poprawie. W szczególności należy jaknajbardziej stanowczo oświadczyć się za wnioskiem zrzeczenia gazowników, który zmierza do tego aby państwowy urząd państwowy przybrał z ramienia związku gazowników delegata, dokładnie obznajomionego z węglem gazowym i któryby przy wydzielaniu węgla dla gazowni miał głos stanowczy i decydujący.

Dużą też winę ponosi Polskie Tow. handlowe, które posiada monopol węglowy. Wogóle traktowanie jesteśmy w sposób wprost lekceważący i niedbały. Nawet ten węgiel niewłaściwego gatunku dochodził nas nieregularnie, przesyłki nie są awizowane, nieraz aczkolwiek awizowane nie dochodzą do nas wcale, albo z wielkim opóźnieniem, albo kierowane są na niewłaściwą stację, co wszystko naraża nas na duże dodatkowe koszty. Wszelka korespondencja jest niezwykle utrudniona, często na wszelkie listy i depesze nie otrzymujemy wcale odpowiedzi — słowem dzieje się zaniedbania i szykany na każdym kroku. I to wszystko mimo tego, że za węgiel opłaca się należność z góry przed wysłaniem na miejsce przeznaczenia. A chodzi tu o sumy milionowe, które w obecnych warunkach wydobyć przychodzi z ogromną trudnością.

— Być może — kończył swe żale p. wicedyrektor Żardecki — że smutne te stosunki wkrótce się po-

## DYREKCYJA

## TOWARZYSTWA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

## BRACIA NOBEL W Polsce

## Spółki Akcyjnej

podaje do wiadomości publicznej, że na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 1 czerwca r. b. i postanowienia p. p. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, ogłoszonego w Nr. 227 Monitora Polskiego z dnia 6 października 1920 r. powiększa się kapitał zakładowy Spółki

do 200,000.000 marek drogą emisji 100.000 sztuk nowych akcji

imiennych po Mk. 1.000 każda na warunkach następujących:

5391

1. Pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom akcji poprzedniej emisji, przyczem każda akcja pierwszej emisji daje prawo do nabycia jednej nowej emisji.
2. Kurs emisyjny akcji nowej emisji określa się na Mk. 1.200, z których Mk. 1.000 przeznaczają się na kapitał zakładowy, pozostałe zaś Mk. 200 na kapitał zapasowy Spółki.
3. Akcje nowej emisji będą miały udział w zyskach Spółki narówni z dotychczasowymi akcjami od dnia 1. października r. b.
4. Na dokonane wpłaty na nowe akcje wydane zostaną świadectwa tymczasowe

## Nowa emisja została całkowicie pokryta

przez dawnych akcjonariuszy. P. P. Akcjonariusze są proszeni o przedstawienie swoich świadectw tymczasowych do ostemplowania

w lokalu Towarzystwa, Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 71 dom własny.

Świadectwa tymczasowe będą wymieniane na akcje po ich wydrukowaniu, o czym nastąpi ogłoszenia.

## SUKNA

5449 w wielkim wyborze tylko doborowe jakoteż: materje na ubrania męskie, sportowe, na spodnie, palta, kurtki, płaszcze męskie i damskie, oraz na kostjomy, także podszewki pod ubrania i palta — — —

po eca

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA  
RALSKI & GROCHOLSKI  
Lwów, ul. Rufowskiego 7, naprzeciw Katedry.

prawia. Oto obleceno nam solennie, że na październik otrzymamy 2.000 ton węgla karwińskiego, przykrości więc naszych gospodyń może się skończyć. Na ich pocieszenie dodam jeszcze, że w Krakowie jest jeszcze gorzej, bo tam dla oszczędności zupełnie się dopływ gazu zamryka przez cały dzień. My dajemy gaz i w dzień, żeby przynajmniej cośkolwiek użyć abonentom.

— Niech gospodynie nasze tak robią — wtraciłem — jak moja żona. Gotuje się obiad wieczorem, gdy jest większe ciśnienie, a nazajutrz tylko się go przygrzewa. Bo faktycznie gotowanie obecnie obiadu jest stratą czasu i pieniędzy, gaz się wypala, ale z bardzo małym efektem, a to teraz kosztuje w małym gospodarstwie do 500 marek i więcej miesięcznie.

Po tych słowach podziękowałem p. wicedyrektorowi za interesujące informacje i opuściłem gazownię.

Jakie konkluzje z tego wywiadu?

Faktem niezbitym jest, że wina niedostatecznego odnowimy ugodę z Czechami, dostawa węgla w wszystkich innych w Polsce leży w niedbałym traktowaniu interesów i potrzeb kraju i państwa przez państwowy urząd węglowy oraz przez Polskie towarzystwo handlowe.

Dalej faktem jest, że koalicja na Śląsku górnym przedewszystkiem o swój interes i dopóki my Śląska górnego nie dostaniemy, lepszych gatunków węgla stamtąd mieć nie będziemy.

Ale nie tylko węgla.

Oto pod datą 29. sierpnia r. b. pisano mi z pod Częstochowy, z huty w Rakowie: Jutro zatrzymujemy wielki piec z braku koksu, którego z powodu wypadków na obu Śląskach nie dostarczają. Przemysł nasz ciężko zagrożony. To robota Niemców i Czechów.

Dalej jestem tego przekonania, że nawet i wtedy, gdy odnowimy ugodę z Czechami, dostawa węgla w górnym i gazowego w szczególności z zagłębia karwińskiego zawsze chromać będzie. Pod tym względem nie zgodzę się z mniemaniem p. Żardzkiego, że skoro tylko regularnie płacić będziemy, węgiel od Czechów będzie dochodził. Oni bowiem nawet wbrew o-

czywistym swoim interesom szykanować nas nie przestaną.

Skoro zaś bez węgla tak górnosląskiego jak karwińskiego Polska istnieć nie może, jak to już widać z ostatnich wydarzeń — wniosek prosty:

Jeden i drugi Śląsk należąc muszą do Polski.  
Tu innego wyjścia niema.

Wacław Naake - Nakęski.

## W Administracji naszej złożyli:

- Na plebiscyt.  
August Lonicki 100 Mk.  
Dla wdów i sierót po obrońcach Lwowa.  
Ks. dr. Adam Gerstmann 100 Mk.  
Zamiast kwiatów na trumnę śp. Henryka Korzeniowskiego Kazimierzowie Świeżawscy 50 Mk.  
Na fundusz im. śp. Marii Argasińskiej.  
Szwalnica kat. Związku Polek 100 Mk.  
Mieczysławowa Teodorowiczowa 100 Mk.  
Wszystko dla frontu.  
Ks. dr. Adam Gerstmann 100 Mk.  
Dzielnica I. sekcja 5. M. S. O. ze zółdu 751 Mk.  
Na żołnierza polskiego na froncie.  
Ks. J. Bazylski Przemysł 1000 Mk.  
Ks. K. Maciak Przemysł 1000 Mk.  
Ks. W. Tomaka Przemysł 500 Mk.  
Dr. Apollinary Tarnawski Kossów otrzymane honorarium od P. Romanowskiego 500 Mk.  
Na centralny Komitet obrony Państwa.  
Marjan Głazarewicz notariusz w Sądowej Wiszni, złożone przez P. Gawalewicza jako część dochodu z wieczorku urządzonego w Sądowej Wiszni 150 Mk.  
Na oclemiąją Ostrowską.  
M. N. jako procent od odzyskanej kwoty 10 Mk.  
Na armię ochotniczą.  
Naczelnicтво Sądu powiatowego we Lwowie znalezione w budynku sądowym 10 Mk.  
Na przytułisko Br. Alberta.  
A. Sołtycki zarządca lasów Bładniki 10 Mk.  
Na Inwalidów polskich.  
A. Sołtycki, Bładniki 10 Mk.

Na Biały Krzyż.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Henryki Pachingerowej Lechowice Nadwodzcy z Kraiowic 100 Mk.

Na bieliznę dla żołnierzy.

Kazimierz Witkowski ze Spasa 50 Mk.

## Nekrologja.

†  
ARTUR H. KELLY

kapitan-pilot

Stanisław Skarzyński

porucznik-pilot

Zdzisław Jakubowski

porucznik-pilot

Andrzej Antonyk

st. szeregowiec-mechanik

polegli śmiercią lotników w lipcu 1920 roku pod Łuckiem.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie ze Szpitala Żołogi (ul. Łyczakowska) na cmentarzu Obronców m. Lwowa, w środę dnia 13 października 1920 r. o godzinie w pół do 11-ej przed południem, na który Towarzyszący broni i Rodaków zaprasza

5609

I. I. Dyo lotniczy.

†  
Leon Korwin Mikucki

długolet. Dyrektor akc. karpack. galic. Tow. naftowego, Członek Rady nadzorczej tegoż Tow., Wiceprezes Izby Pracodawców w Borysławiu, Członek kraj. Tow. naftow. i t. d. przeżywszy lat 53, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 8-go października 1920 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 10-go bm. o g. 4 po południu na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znaomych.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 11 bm. o g. 10<sup>1/2</sup> ranu w kościele O. O. Kapucynów 5392  
Osobnych zaawdomieńć rożn.tać się nie będzie.

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce  
drobnym piśmem 2 Mk. — Nadesłane  
nekrologja za wiersz drobnym pi-  
smem lub jego miejsce 5 Mk.

**OGŁOSZENIA.****Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po  
kronice 7 Mk. na pierwszej stronie 20 Mk. —  
Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wiersz. —  
Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe.  
Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

**Le karz-Dentysta**

**Dr. Zenon Wachlowski**  
ul. Akademicka 10. 5463

**KUPNO i SPRZEDAŻ.**

**Zeszyty, bruliony, bloki rysunkowe i wszelkie  
przybory szkolne poleca „Sarmacja”.**  
Lwów, Akademicka 8. 5252

**Wóz** gospodarczy nowy, silny, zgrabna bryczka na jednego  
konia zaraz do sprzedania cena 35.000 marek. Pi-  
semnie Administracja „Zbigniew 35”. 5463

**Plagi** motorowe, Lokomobile, Motory naprawia, wysyła  
monterów „Pilot” Lwów, Batorego 4. 5308

**Kasa** ogniotrwała wertheimowska, wielkość 3, Tokarnie  
pociągowe do sprzedania. „Pilot” Lwów, Bato-  
rego 4. 5389

**Urządzenie sklepowe** do sprzedaży nafty kupi „Gazo-  
lina” Lwów. ul. Leona Sapiehy 5552

**Skład futer** i pracownia kuśnierstwa A. Knopfa poleca:  
okazyjnie nowe futra, kurtki, switki i mi-  
stowe. Damskie podróżne ul. Kilińskiego 1. Obok Union  
Banku. 5610

**Damskie, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i czę-  
ściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony**  
Tworzyjański gen. zast. pierwszej parowej fabryki Tow.  
Karoluszników składnica Lwów Kościelna 8, gmach Łuby  
Rękodzielniczej. 5554

**Kamienica** II. p. nowa, wone lata, komfort w okolicy  
Listopada za 500.000 Mp. sprzeda Czyk  
pernika 1, II. p. nad apteką od 4—6. 5549

**Instrument** uniwersalny i niwelacyjny sprzedam okazyj-  
nie. Zimorowicza 6, piętro lewo. 5599

**Słopy** podróżne, półbuciki damskie, obrus na 24 osób  
s rzedam Ochonek 4 a, I p. 5601

**Jabłok** wagonową większą ilość z kupi Firma Lambert  
i Krzysiak Lwów, ul. Podlewskiego 1. 7, telefon  
265 („Praca”). 5602

**Majątek ziemski** druga stacja od Lwowa w miejscu  
144 m. w em 20 m. foli, 7 ła, 35  
lasu, resztę dozwolony korczunek łatwy do zrobienia!  
Pak, paracyk o 12 ublkajach mało u zrodzony i budynek  
służbowy Stajnię i stodołę trzeba wybudować, wyborowy  
materjał na miejscu! Pozatem i inne majątki do sprzeda-  
nia zaraz: Dr. Bobrowski Zyblikiewicza 47, I p. 2—4. 5604

**Sprzedam** sypialnię, jadalnię, machonowy salon z bron-  
zami i kompletny palisandrowy pokój męski.  
Zyol kiewiczza 15 lewy parter od 9—6 wieczór. 5394

**Instrument** geodezyjny do pomiarów (stoliczkowy) ma-  
ło używany do nabycia w składzie papieru  
Krawjański i Spółka Lwów, Sykstuska 9. 5387

**WOLNE POSADY.**

**Praktykant** lasowy potrzebny. Nadleśnictwo Staresioło  
koło Lwowa. 5386

**Mundantki** piszącej bardzo biegle na maszynie Under-  
wood, z praktyką biurową, poszukuje kan-  
celarja adwokata Dra Witkowskiego, Lwów, M.ckiewiczza  
10. Zgłoszenia między 1-szą a 2-gą popołudniu. 5606

**Rutynowanych** sił handlowo-biurowych poszukuje Fir-  
ma Lambert i Krzysiak Lwów, ul.  
Podlewskiego 1. 7. Oferty pisemne z referencjami lub oso-  
biste zgłoszenie („Praca”). 5603

**Kilku roznosicieli**  
znajdzie stałe zajęcie. 3794



**ZĄDAJCIE**

przedwojennej jakości

**bibulek i tutek cygaretowych**

**PROMIEN**

w rulonach lub pudełkach

**5% na rzecz T. S. L.**

5612



**Niezwykła atrakcja wyświetla dziś po raz pierwszy**

Epokowy wynalazek  
prof. Einsteina:

Można widzieć przez mury czytać z zamkniętej książki

Film p. t.:

**Zwierciadło Świata** z Bernd Aldorem w gł. roli

dramat w 5 aktach

**POSADY POSZUKIWANE.**

**Zarządca** wzorowy rolnik, wieloletnia p. aktyka, Polak,  
lat 42 poszukuje p. sady. Łaskawe zgłoszenia  
pod „Rolnik” Lwów biuro Sokołowskiego. 5573

**Praktyczny** gospodarz na mały folwark poszukuje posady  
zaraz. Wadomość u ks. Sliwaka Lwów  
Franciszkańska 17. 5419

**NAUKA i WYCHOWANIE.**

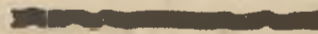
**Lekcje** języka francuskiego i rosyjskiego udziela osoba  
wykształcona ze studjami. Zgłoszenia listowne do  
Administracji Słowa pod: A. B. 5548

**Ukończona konserwatorystka** wyucza gry na cy-  
trze i fortepianie w  
krótkim czasie. Tamżn kołnierzyki Nr. 42 do sprzedania.  
Zgłoszenia popołudniu ul. Głowińskiego 1. 29 III p. 5469

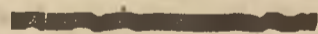
**RUZNE DONIESIENIA.**

**Ostatnie kreacje** kapeluszy damskich i męskich we wszel-  
kich gaunkach, największym wyborze  
po cenach fabrycznych poleca I. Kraj. Fabr. kapel. Rudoffa  
Neuwelta Lwów, Balonowa 3. 5439

**Towarzystwo akc. Eksploatacji Soli potasowych.**  
W dniu 8-go października odbyło się pod przewodnictwem  
Inż. Fr. hr. Zamyskiego posiedzenie Rady Zarządowej  
Towarzystwa eksploatacji soli potasowych. Po wyczerpu-  
jącym sprawozdaniu naczk dyr. p. Stanisława Miziewicz-  
a i po siewi rdzeniu, że przedsiębiorstwo w czasie ostatnie-  
o najadu nieprzyjacielskiego, prócz przymusowego wstrzy-  
mania ruchu kopalni — spowodowanegó koniecznością  
wywiezienia wielkiej części maszyn i narzędzi — innej  
szkody nie poniosło i po stwierdzeniu faktu, że po nadej-  
ściu wywiezionych przedmiotów kopalnia w najbliższych  
tygodniach p. d. imie produkcję soli potasowych, uchwa-  
lono przystąpić w najkrótszym czasie do robót wiert-  
niczych celem odkrycia dalszych terenów eksploatacyjnych  
— a równocześnie celem zapewnienia kopalni i ziemnych  
gazów na cele opałowe. Licząc się z koniecznością roz-  
szerzenia agendy Towarzystwa na spokrewnione działy,  
uchwaliła Rada zawiadawczą przedłożyć najbliższemu  
Walnemu Zromadzeniu wniosek podniesienia kapitału  
akcyjnego z Mp. 6,300,000 na Mp. 50,000,000.  
Na wniosek członka Rady zawiadawczej, gen. Tadeusza  
Rozwadzkiego uchwalono równocześnie dokonać celem  
częściowego wyrównania niespawiedliwego stosunku, za-  
chodzącego pomiędzy wartością, jaką przed wojną akcyj-  
narjusz zapłacił za akcję, a tą za jaką obecnie publiczność  
może nabyć przy najbliższej emisji nowe akcje, przewar-  
tościowania dotychczasowych akcji w ten sposób, że każda  
akcja dotychczasowa o wartości nominalnej po Mp. 250  
zostanie wymienioną akcjonariuszowi na jedną akcję wa-  
rtości nominalnej po Mp. 1000. 5390



**Prenumeratę**  
na  
„Słowo Polskie”  
przyjmuje  
Administracja „Słowa  
Polskiego”  
Lwów, Zimorowicza,  
11—15.



**Majątek** ziemski lasowy o  
obszarze 820 morg-  
ów w środkowej Małopol-  
sce, 8 klm od stacji kolejo-  
wej do sprze ania. Zabudo-  
wania gospoarcze i dom  
mieszkania w dobrym sta-  
nie, bez inwentarza. Cena  
przystępna, pośrednictwo  
wykluczone. Zgłoszenia pi-  
semne: Biuro dzienników i  
ogłoszeń Mariana Hupczyca  
Kraków, Jagiellońska 7, pod  
„Silva”. 5393

**Kasy żelazne** wagi decy-  
malne i ba-  
lansowe, kowadła, kuźnie polo-  
we, miechy kowalskie, papa  
dachowa poleca M. Kierski,  
handel żelaza Lwów, Pasaż  
Mikolascha. 5605

**Czas odnowić  
przedpłatę  
na Październik!**

**Jedna** lub dwie uczennice znajdują umieszczenie z opieką  
i utrzymaniem przy rodzinie inteligentnej Akade-  
micka 11. Dozorca wskaże. 5305

**Bluzki,** spodnice, szlafoki, kołtuny do skrojenia i przy-  
mierzam Ochonek 4 a, I p. 5600

**Poszukuje** współnika z kapitałem 300.000 marek i współ-  
pracą polegającą na sprzedaży do inie esu  
handlowego. Zi orowicza 6, piętro lewo. 5598

**Fabryka i Rafinerja Cukru**

Towarzystwa Akcyjnego

**w CHODOROWIE.**

**Podwyższenie kapitału akcyj-  
nego z K 15,000.000  
t. j. Mk. 10,500.000**

**na K 30,000.000 t. j. Mk.  
21,000.000.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonar-  
juszy Fabryki i Rafinerji Cukru Tow. Akc. w Cho-  
dorowie, uchwaliło na dniu 31/V 1920 r. podwyż-  
szyć kapitał akcyjny wynoszący obecnie K 15,000,000,  
t. j. Mk. 10,500,000 i rozłożyć na 75,000 sztuk  
akcji, o K 15,000,000 t. j. Mk. 10,500,000 do wy-  
sokości K 30,000,000, t. j. Mk. 21,000,000 w drodze  
emisji 75,000 sztuk nowych akcji po K 200 t. j.  
Mk. 140 im. wartości, gotówką pełną wpłacić się  
mających i na okaziciela opiewających, pod warun-  
kami, które ustali Rada Zawiadawcza. 5566

Na podstawie tego upoważnienia zatwierdzo-  
nego postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Han-  
dlu z dnia 23 czerwca 1920 r. P. P. 505/20, uchwa-  
liła Rada Zawiadawcza Towarzystwa podnieść kapitał  
akcyjny do wysokości K 30,000,000 t. j. Mk.  
21,000,000, przez emisję nowych 75,000 sztuk p. lno  
wplaconych akcji po K 200 t. j. Mk. 140 im. wart.  
i w tym celu ogłasza publicznie, subskrypcję na  
akcie IV. emisji pod następującymi warunkami:

1) Dotychczasowym akcjonariuszom przysznaje się  
prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji, w ten  
sposób, że na każdą jedną akcję I-szej (zredukowaną)  
II-giej lub III-ej emisji, mają prawo pobrać 1 akcję  
IV-ej emisji.

2) Akcje nieobjęte przez dotychczasowych akcyj-  
narjusz zostają przydzielone nowym subskrybentom,  
przez Zarząd Towarzystwa, wedle swobodnego uzna-  
nia w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.

3) Prawo poboru zgłoszonemu i wykonanemu być  
musi w czasie od 15. do 31. października 1920, a to pod  
rygiorem utraty tegoż prawa. Zgłoszenia po tym ter-  
minie wpływające będą mogły być uwzględnione tyl-  
ko na równi i na warunkach ze zgłoszeniami nowych  
subskrybentów.

4) Kurs emisyjny akcji wynosi, dla starych akcyj-  
narjusz wykonujących prawo poboru Kr. 600.— t. j.  
Mk. 420.— dla nowych Kr. 800.— t. j. Mk. 560 za  
sztukę.

5) Zgłoszenie nowych akcjonariuszy przyjmuje się  
w czasie od 1. do 15. listopada 1920.

6) Cena kupna objętych z tytułu prawa poboru  
wzgl. drogą subskrypcji akcji, musi być równocześnie  
z zgłoszeniem wpłaconą w całości w gotówce.

7) Repartycje nowych akcji przeprowadzi Zarząd  
Cukrowni, wedle swego uznania, w najkrótszym cza-  
sie po zamknięciu subskrypcji, w każdym razie naj-  
później do 30. listopada 1920, przyczem w pierwszym  
rzędzie będą uwzględnieni plantatorzy buraków cukro-  
wych, którzy wykażą się poświadczeniem cukrowni  
w Chodorowie, że zawarli pięcioletnią umowę na plan-  
tacje i odstawę buraków.

Zgłoszenia na akcje przyjmuje Polski Bank Prze-  
mysłowy dla Królestwa, Galicji i Lodomerji z Wielkim  
Księstwem Krakowskim we Lwowie, i filja jego w  
Krakowie.